

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE  
ul. Wesoła 10, Białe  
21-500 Białe Podlaskie  
tel. 83 341 64 52  
region@mbp.org.pl

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXVII

Lipiec 1998

Nr 7

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXVII

Lipiec 1998

Nr 7

---

## DZIAŁ URZĘDOWY

### EPISKOPAT POLSKI

95

#### Komunikat z 295 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W dniach od 4 do 6 czerwca 1998 r. odbyło się 295 Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski, któremu przewodniczył kard. Józef Glemp, Prymas Polski. Uczestniczył w nim abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce. Obrady odbyły się w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, dawnej siedzibie oo. Cystersów, którzy w tym roku obchodzą 900 rocznicę powstania zakonu. Szczególną okoliczność stanowi także 800-lecie Starogardu Gdańskiego, którego patronem został ogłoszony św. Wojciech.

Zebranie Plenarne rozpoczęło modlitwą do Ducha Świętego w seminaryjnej kaplicy. Po raz kolejny biskupi podjęli temat przygotowania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Jubileuszu Zbawienia, roku miłosierdzia i łaski, darowania długów zaciągniętych przez nas wobec Boga i bliźniego, powszechnego dzieła pojednania, konsekwencji pełnego przyjęcia Dobrej Nowiny. W celu pogłębienia świadomości religijnej, ducha wiary, odnowienia świadectwa chrześcijańskiego, przewidywane są uroczystości w wymiarze diecezjalnym, regionalnym, ogólnopolskim i powszechnym. Do wspólnej celebracji Wielkiego Jubileuszu w Polsce zostaną zaproszone środowiska polonijne: duszpasterze, wierni i organizacje katolickie. Biskupi podkreślili wielką wagę rozbudzenia świadomości Jubileuszu i konieczność jego obchodów w parafiach, ze szczególnym misyjnym otwarciem na ludzi wątpiących, poszukujących, zagubionych w wierze, niepraktykujących, czy też zgoła deklarujących się jako niewierzący.

Z uczuciami radości i nadziei biskupi mówili o kolejnej pielgrzymce Ojca Świętego do Ojczyzny. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, jak wielkie dobro duchowe otrzymaliśmy, jako Kościół i naród, dzięki nauczaniu i duchowemu promieniowaniu dotychczasowych pielgrzymek papieskich. Komitet Organizacyjny Pielgrzymki, w ścisłej współpracy ze Stolicą Apostolską, określi program pobytu Ojca Świętego na Jego ojczystej ziemi. Już dzisiaj owocność pasterskiego pielgrzymowania Piotra naszych czasów polecamy modlitwom wszystkich Polaków.

Następnie księża biskupi przeanalizowali aktualną sytuację Kościoła w Polsce. Zatwierdzili na urząd Zastępcy Sekretarza Konferencji Episkopatu Polski ks. Lucjana Skolika z diecezji kieleckiej oraz powołali Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski w osobie o. Adama Szulca SJ. Zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia związane z wprowadzeniem w życie konkordatu i z kompetencjami nowo powstałej Kościelnej Komisji Konkordatowej. Konferencja Episkopatu podjęła uchwałę dotyczącą zawierania małżeństw w formie kanonicznej z równoczesnym uzyskiwaniem dla nich skutków cywilnych.

Biskupi zajęli się palącym problemem rozszerzającej się w Polsce pornografii i jej destrukcyjnych skutków tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Bezkarne rozwój przemysłu pornograficznego, coraz szersze upowszechnianie pornografii, łatwy do niej dostęp budzą najgłębszy niepokój dotyczący niebezpieczeństwa podważenia samych moralnych fundamentów narodu. Ze strony producentów jest ona przejawem nastawienia na zysk za wszelką cenę, nawet kosztem człowieka i jego godności. Głęboko rani ona człowieka, czyniąc spustoszenia w jego umyśle i sercu, często łączy się z nią alkoholizm i narkomania. Jest poważnym zagrożeniem dla rodziny, a w konsekwencji zagraża także bezpieczeństwu publicznemu, zdrowiu i przetrwaniu narodu, dlatego jej odrzucenie nie jest tylko kwestią estetyki, czy tak zwanego dobrego smaku, ale wyrazem rozumnej troski o dobro człowieka. W związku z tym biskupi apelują do rodziców, nauczycieli, parlamentarzystów, wymiaru sprawiedliwości i wszystkich odpowiedzialnych za kształcenie i wychowanie narodu, aby sami dbali o czystość obyczajów, odważnie zabierali głos oraz podejmowali zdecydowane kroki w celu przeciwdziałania temu niebezpiecznemu dla człowieka i społeczeństwa zjawisku. Przypominają też, że produkcja, sprzedaż, nabywanie i korzystanie z materiałów zawierających treści pornograficzne kłóci się nie tylko z godnością chrześcijanina, ale również z godnością człowieka i dlatego jest poważnym wykroczeniem moralnym, grzechem ciężkim.

Konferencja Episkopatu rozważyła problem świętowania niedzieli i dni świątecznych. Stwierdziła częste naruszanie sakralnego charakteru tego czasu poprzez nagminnie prowadzoną działalność handlową i przypomina przykazanie: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Ukazała je jako przejaw troski Boga o pełny rozwój człowieka i prawdziwego jego szczęścia, którego nie można osiągnąć bez czasu poświęconego na pogłębienie więzi z Bogiem i z drugim

człowiekiem, bez zwykłego wypoczynku. Przypomniała zasadę, że „praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy”. Uświadamiając sobie skomplikowaną rzeczywistość współczesnych i zorganizowanych społeczeństw biskupi zwracają się do władz administracyjnych i samorządowych, aby w swoich decyzjach nie przedkładały doraźnych korzyści materialnych nad dobro człowieka, na którego straży stoi Boże przykazanie. Konferencja Episkopatu Polski wystosowała list pasterski na temat: *Uświęcenie czasu pracy i wypoczynku*, poświęcony między innymi tej właśnie problematyce.

Konferencja Episkopatu zajęła się tematem tworzenia struktur Akcji Katolickiej, zachęcając wszystkich aktywnych katolików do szerszego zainteresowania się tą organizacją apostołską ludzi świeckich. Wyraziła radość z przygotowywanego na jesień bieżącego roku wyboru ogólnopolskich władz stowarzyszenia.

W kontekście przygotowywanej reformy systemu edukacji biskupi wymienili uwagi na temat postaw dzieci i młodzieży szkolnej. Wysłuchali relacji z prac Komisji ds. Wychowania Katolickiego. Podkreślili potrzebę ujednoczenia programów katechetycznych oraz konieczność zwrócenia większej uwagi na problemy wychowania w nowo przygotowywanym systemie edukacji.

Przed zbliżającymi się wakacjami biskupi kierują słowa wdzięczności do wszystkich kapłanów, katechetów, nauczycieli szkolnych i akademickich, którzy przez cały rok prowadzili wymagającą, a zarazem szlachetną posługę kształtowania serc i umysłów młodych ludzi. Zachęcają wszystkich, by wykorzystali czas wakacyjny dla wewnętrznego wzrostu poprzez kontakt z pięknem natury, otwarcie się na dobro obecne w drugim człowieku, a także przez ściślejszą więź z Bogiem w dobrej lekturze, w modlitwie i Eucharystii.

Otwierając serca na działanie Ducha Świętego, w roku Jemu poświęconym biskupi zgromadzeni na Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu udzielili wszystkim wiernym i ludziom dobrej woli pasterskiego błogosławieństwa.

Za zgodność:

ks. bp Piotr Libera

Sekretarz Generalny Konferencji  
Episkopatu Polski

Pelplin, dn. 5 czerwca 1998 r.

### List Pasterski o uświęceniu czasu pracy i wakacji w Duchu Świętym

1. W Wigilię Paschalną, gdy mrok i ciszę liturgicznej adoracji Męki Zbawiciela ma rozjaśnić światło wielkanocne, kapłan przed zapaleniem pas-

chału żłobi na nim znak krzyża i cyfry bieżącego roku, wypowiadając słowa „Chrystus wczoraj i dziś, początek i koniec, Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków”.

Tak, z roku na rok, ludzkie doświadczenie czasu wpisuje Kościół w tajemnicę Przedwiecznego Boga, która „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia” objawił się w Jezusie Chrystusie, „gdy nadeszła pełnia czasu” (por. Ga 4,4).

Jezus Chrystus, który wszedł w ludzką historię, każdemu pokoleniu stawia to samo pytanie, które słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Łk 9,20). Nie wystarczy zatem znajomość obiegowych pojęć o Jezusie. Niezbędny jest taki z Nim związek, takie przyłgnięcie do Jego Osoby, które skłonią do podjęcia życia zgodnego z nakazami Zbawiciela. Jeżeli potrafimy za św. Piotrem wyznać: „Ty jesteś Mesjaszem” (por. Łk 9,20), podejmiemy wówczas zbawienny obowiązek przepajania całego życia nauką Chrystusa.

Życie ludzkich pokoleń, a w doświadczeniu jednostkowym, życie każdego z nas, rozgrywa się w wymiarze czasu. Znaczymy go datą narodzin i zgonów. Znaczymy datami, które wycisnęły piętno na ludzkiej historii. Znaczymy wydarzeniami dziejów Kościoła i dziejów ludzkości.

Znamy doskonale odcienie czasu, który przeżywa człowiek. Znamy urok dzieciństwa i pasję poznawania świata właściwą młodości. Wnosimy w życie własne i innych czas twórczej dojrzałości znamiennej dla okresu intensywnego życia zawodowego. Odkrywamy głębię i sens ludzkiej sędziwości, w której doświadczenie przeżytych lat bywa darem wnoszenia pokoju i rozwagi w środowiska skłonne do działań spontanicznych i nie przemyślanych. Odkrywamy też tajemnicę potrzeby cierpienia, które ma moc zwracania umysłów i serc ku wartościom nieprzemijającym.

To ludzkie doświadczenie czasu Apostoł Paweł wypowiada w głębi refleksji: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą swoją istotą wzdychamy, oczekując (przybrania za synów) — odkupienia naszego ciała. W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni” (Rz 8,22-24).

2. Tę „nadzieję zbawienia”, bez której życie traci sens, przybliża jednostkom każda mijająca chwila, a ludzkości uświadamiają lata jubileuszy, które są specjalnym rodzajem doświadczenia czasu. Kiedy więc przybliży się czas Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutysięcznego, pragniemy podjąć, raz jeszcze, kluczową refleksję Ojca Świętego, który pisał: „Wszystko powinno zmierzać ku pierwszoplanowemu celowi Jubileuszu, jakim jest ożywienie wiary i świadectwa chrześcijan. Aby to świadectwo było skuteczne, trzeba rozbudzić w każdym wierzącym prawdziwą tęsknotę za świętością, mocne pragnienie nawrócenia i osobistej odnowy w klimacie coraz żarliwszej modlitwy i solidarności z bliźnim” (TMA n. 42).

Z myśli Ojca Świętego wyłania się cel oczywisty: ożywienie wiary i świadectwa. Jedno zaś i drugie może się spełnić tylko wówczas, gdy podejmiemy trud zmagania o świętość i prawdziwą wolę otwarcia się na bliźnich.

Tak, jak wielorakie oblicza czasu, równie wielorakie są oblicza świętości i wypływającej z niej gotowości do usłużenia bliźnim. W tym zmaganiu o ożywienie wiary i świadectwa czujemy się czasem bezradni. Dostrzegł widać podobną bezradność u Apostołów Jezus, dlatego w mowie pożegnalnej uspokajał ich wielką obietnicą: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

3. Kiedy Ojciec Święty wzywa Kościół, aby w tym roku przygotowania do Wielkiego Jubileuszu „ponownie odkrywał obecność Ducha Świętego” (por. TMA n. 45) pragniemy, świadomi tej obecności, rozważyć przynajmniej niektóre zadania wynikające z obowiązku „ożywienia wiary i naszego świadectwa”. Czynimy to na progu wakacji, które są zawsze okazją do refleksji nad chrześcijańskim stosunkiem do pracy i do odpoczynku. Ukierunkujmy zatem, w tym roku, naszą refleksję na próbę zasygnalizowania roli wiary i świadectwa zarówno w pracy, jak i w odpoczynku.

4. Praca ludzka czerpie znamiona świętości z woli samego Boga. Czytamy w *Księdze Rodzaju*: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił mówiąc: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»” (Rdz 1,27-28).

Wezwanie stworzonego człowieka do kontynuowania dzieła Bożego jest zaproszeniem, które pracy nadaje charakter sakralny. Chrześcijaństwo stale widziało w pracy, wykonywanej zgodnie z Bożym zamysłem, drogę do uświęcenia człowieka. Nie może być inaczej, skoro Syn Boży chciał, aby Go nazwano „synem cieśli” (por. Mt 13,55). Apostoł Paweł też chlubił się, że „nie pożył srebra ani złota, a na potrzeby swoje i towarzyszy zarabiał pracą rąk” (por. Dz 19,33-34).

Ten sakralny wymiar pracy trzeba dziś nie tylko wypowiedzieć, ale go wyrazić świadectwem życia. Jest zatem nagląca potrzeba, aby w czasach, w których często jedynym miernikiem pracy staje się zysk, przywołać całą głębię Bożego wezwania, które w pracy widzi przede wszystkim godność osoby. Trzeba więc prosić Ducha Świętego, aby otwierał nasze serca na ogromny dorobek nauki społecznej Kościoła. Trzeba, abyśmy wracali do elementarnych wymogów sprawiedliwości w dziedzinie gospodarczej. Trzeba ponownego uwrażliwienia na dramat bezrobocia. Jest ono, z jednej strony, zawsze dramatem człowieka, który przez pracę winien się doskonalić; jest też, z drugiej strony, koniecznością zatroskania o tych, którzy bez własnej winy, zostali pozbawieni środków do życia.

5. Podobnie jak praca, odpoczynek też ma wymiar religijny. W porze odnawianego przymierza, podczas wędrówki ludu wybranego do Ziemi Obieca-

nej, mówił Bóg: „Sześć dni pracować będziesz, a siódmego dnia odpoczywaj tak w czasie orki, jak w czasie żniwa” (Wj 34,21). Znamienne jest to podkreślenie: „czasu orki i czasu żniwa”. Nie ma zatem nic pilniejszego, choćby okoliczności zdawały się na to wskazywać, nad obowiązek świętowania dnia, który ustanowił Bóg. Taki jest nie tylko biologiczny rytm naszego życia. Taka jest wola Boża. Do Apostołów mówi Pan Jezus: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu” (Mk 6,31).

Przesłanki wiary, wyrażone w słowie Bożym, zobowiązują nas do odpoczynku. Podkreślamy to, ponieważ jednym z problemów naszego czasu staje się pytanie o to, czy wolno, w imię racji ekonomicznych, zatracić Boży nakaz święcenia dni świętych i Boże zobowiązanie, by człowiek odpoczął. Nazbyt dobrze wiemy, że często dzieje się to kosztem rodziny, która traci na takim pochłonięciu jej członków pracą, że już nie starcza czasu na rozmowę, na serdeczną bliskość, na rodzinne przebywanie ze sobą.

Te myśli znajdujemy także w nauce Soboru Watykańskiego II. Czytamy tam, że ludzie „winni wkładać cały swój czas i siły w wykonanie pracy, a z drugiej strony powinni dysponować wystarczającym odpoczynkiem i czasem wolnym, tak by mogli poświęcić się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu” (por. KDK n. 67). *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina: „W niedzielę oraz inne dni świąteczne nakazane wierni powinni powstrzymać się od wykonywania prac lub zajęć, które przeszkadzają w oddawaniu czci należnej Bogu, przeżywania radości należnej dniowi Pańskiemu, pełnieniu uczynków miłosierdzia i koniecznemu odpoczynkowi duchowemu i fizycznemu” (KKK n. 2185).

W kategoriach więc świadectwa musimy wracać do obowiązku święcenia dni świętych. Musimy się zatroszczyć, aby wakacje i urlopy były okazją do pogłębienia ducha modlitwy, do refleksji nad świętością swoją i najbliższych. Dlatego nie może zabraknąć, w chrześcijańskim przeżywaniu wakacji, czasu na niedzielną Eucharystię. Nie może zabraknąć troski o poszanowanie godności ludzkiego ciała. Nie może zabraknąć okazji do pogłębienia więzi rodzinnych i międzyludzkiej solidarności. Zwróćmy też uwagę na fakt, że podpowiadane propozycje nie wymagają dodatkowego zaangażowania materialnego. Przeżywać bowiem po Bożemu czas urlopów i wakacji możemy w każdych okolicznościach, nawet gdy warunki nie pozwalają na kosztowne wyjazdy.

6. Ewangelia obdarza nas opisem pielgrzymki Świętej Rodziny wędrującej z Jezusem na święto Paschy do Jerozolimy. Zostawili swój dom w Nazarecie. Józef zostawił swój warsztat ciesielski. Wiedzieli doskonale, że są sprawy Boże, w których należy uczestniczyć. Tę wiedzę wzmocnił jeszcze Syn Boży, mówiąc o konieczności „bycia w tym, co należy do Ojca” (por. Łk 2,41-50). Niech nadchodzący czas wakacji będzie naznaczony tym obrazem. Niech się wypowiada wiarą i świadectwem, że zarówno praca, jak i odpoczynek mają swe źródło

w Bogu, a każdy z nas wezwany jest do tego, aby wzrastała w nas „wola świętości, żarliwej modlitwy i solidarności z bliźnimi” (por. TMA n. 42).

Na uświęcenie czasu pracy i wakacji, zawierając Maryi Matce pięknej miłości rodzinne — z serca błogosławimy — w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 295. Zebraniu plenarnym  
Konferencji Episkopatu Polski*

Pelplin, dnia 5 czerwca 1998 r.

## **BISKUP SIEDLECKI**

97

### Homilia Biskupa Siedleckiego na zakończenie II roku Formacji stałej Kapłanów

Wiele wypowiedzi zarówno Jezusa, jak i Apostołów, które słyszeliśmy w dzisiejszym fragmencie Ewangelii św. Jana, wskazują na to, że Apostołowie nie rozumieli ani wszystkich pouczeń Pana, ani nie potrafili wyciągnąć z tego, powiedzielibyśmy dzisiejszym językiem, teologicznych wniosków. Nie rozumieli, że Chrystus jest pełnym i doskonałym objawieniem Ojca: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy” — mówił Apostoł Filip. Gdybyśmy przeanalizowali cały ten 14 rozdział Ewangelii św. Jana, to byśmy zauważyli, że naprawdę wiele nie rozumieli. Nie rozumieli, co oznaczają słowa Pana Jezusa: „idę przygotować wam miejsce”. Nie rozumieli, co w języku Mistrza oznacza *droga*. „Panie, nie wiemy dokąd idziesz, jak więc możemy znać drogę”. Niektóre wątpliwości wyjaśnia im Pan. Ale z całokształtu tego rozdziału wnioskujemy, że wiele naprawdę nie rozumieli. Zrozumieli je dopiero, gdy zstąpił na nich Duch Święty. On przecież miał ich wszystkiego nauczyć i On miał im przypomnieć wszystko, cokolwiek Chrystus im powiedział. Tak, wiele nie rozumieli Apostołowie z tego, co Chrystus do nich mówił. Niech ta pokorna postawa Apostołów będzie dla nas wzorem. My naprawdę wiele prawd jeszcze nie zgłębiliśmy, nie przemyśleliśmy ich do końca. Trzeba nam naprawdę nieustannej pomocy Ducha Świętego. Trzeba nam prosić Go, aby naprawdę nauczył i nieustannie nam przypominał to, co Chrystus chciał nam powiedzieć i chce nam powiedzieć. Chrystus mówi do każdego z nas i będzie to mówił nawet, gdy zakończy się ten cykl dziesięcioletniej formacji. Będzie mówił: „Filipie — czy Janie, czy Stanisławie — tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś?”. Pomyślmy, ile lat jesteśmy wszczępieni w Chrystusa przez sakrament kapłaństwa, a na ile Go znamy, nie tylko dogmatyczno-teoretycznie, choć jest bardzo ważne, ale na ile Go znamy



osobiście w naszej relacji międzysobowej, czyli w miłości. Bo też tak powinniśmy patrzeć na to studium permanentne, na tę stałą formację zalecaną nam przez Ojca Świętego.

Coraz lepiej też winniśmy widzieć rolę i działanie Ducha Świętego, który wszystkiego nas nauczy i doprowadzi nas do pełnej prawdy. W liście do nas, kapłanów, na Wielki Czwartek w tym roku Ojciec Święty napisał między innymi takie słowa: „Trzeba mieć serce zawsze otwarte na to działanie (idzie o działanie Ducha Świętego), które uwzniosła, uszlachetnia siły człowieka, nadaje nam duchową głębię, aby dojrzywało w nas poznanie i umiłowanie niewysłowionej tajemnicy Boga”. Tak, bracia kapłani, Duch Święty daje nie tylko poznanie tajemnicy Boga, ale jej umiłowanie i to sprawia, że tą tajemnicą żyjemy i z miłością możemy ją też przekazywać. Pan Jezus musiał mówić swoim Apostołom, jak słyszeliśmy dziś: „Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie, to wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła”. Pewno jakoś po swojemu oni w to wierzyli, ale nie rozumieli ostatecznej ich wymowy, dostępnej jedynie w świetle pouczeń Ducha Świętego. I tak podobnie jest z nami.

Dzieła, których dokonuje Ojciec przez Chrystusa, nie były czymś jednorazowym. Ich skuteczność jest żywa dzięki Duchowi Świętemu, który jest Panem i Ożywicielem. Dlatego Pan Jezus mówi: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję. Owszem i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca”. Z pewnością nie idzie Chrystusowi o znaki i cuda, ale o całą zbawczą działalność, która przecież mocą sakramentu Kapłaństwa dokonuje się *in persona Christi* w nas. Te dzieła, to przede wszystkim dzieła prawdziwego nawrócenia wśród tych, którzy dzięki naszemu słowu uwierzą. Oczywiście nasze zbawcze dzieło będzie dokonywało się przez nas w zjednoczeniu z Ojcem, Synem i w Duchu Świętym, i nie może dokonać się inaczej, jak w imię Chrystusa, w duchu i atmosferze modlitwy zanoszonej prośby, tak jak Chrystus zakończył dzisiejszą Ewangelię.

Drodzy bracia kapłani, *Dzieje Apostolskie* w I czytaniu ukazują nam, jak Apostołowie wykonywali to dzieło zbawcze Chrystusa. Przede wszystkim wykonywali je przez posługę słowa. Z pewnością zwróciliśmy na to uwagę, w dzisiejszym fragmencie *Dziejów Apostolskich*. To dzięki kazaniu Pawła w Antiochii Pizydyjskiej zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. I właściwie cała działalność koncentruje się wokół głoszenia słowa Bożego. Tak jest to nazwane: „głosić słowo Boże”. I oni mieli świadomość swego głębokiego zjednoczenia z Chrystusem, że jak On głoszą słowo Boże, nie słowo ludzkie, nie ludzką mądrość. Głosili je jako słudzy słowa Bożego. *Słowo Pańskie*, to znaczy jakby słyszeli samego Pana i uwierzyli. I co więcej „Słowo Pańskie rozszerzało się po całym kraju”, jest powiedziane. Ale jest jeszcze jedno ważne stwierdzenie, do którego stale wracamy w naszym dzisiejszym roz-

ważaniu: „A uczniów napełniało wesele i Duch Święty”. Właśnie, to byli ludzie poddani Duchowi Świętemu i w Duchu Świętym pełnili swoją posługę słowa.

Sobór Watykański II posługę słowa wymienia na pierwszym miejscu w Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów i w Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów, oczywiście że nie czas, by w tej homilii przytaczać raczej dlaczego na pierwszym miejscu, wystarczy powiedzieć, że od strony Boga patrząc, dzieje ludzkości są nieustannym wypowiedaniem Jego słowa do człowieka, słowa Boga do człowieka i co jeszcze, że to słowo ma moc twórczą i przetwórczą. W nim jest cała moc i siła. Względem tego słowa jesteśmy tylko sługami. I pokornymi sługami powinniśmy być. Nigdy nie stawiamy siebie i naszej myśli ponad słowo Boże. Nie czyni tego nawet Magisterium Kościoła. W Konstytucji o Objawieniu Bożym tak jest o nim powiedziane: „Urząd Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co jest przekazane z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia” (KO 10). To Urząd Nauczycielski Kościoła — jakże daleko pokorniejsza i służebna winna być nasza postawa. I tylko jeżeli będziemy mieli świadomość głoszenia słowa Bożego jako żywego słowa, którego jesteśmy sługami, będziemy budowali, będziemy gromadzili Kościół Jezusa Chrystusa. „Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słusnością z ust kapłanów” (DK 4).

Przed dzisiejszym fragmentem Ewangelii Kościół w wierszu *Alleluja* wypowiadał słowa z rozdziału szóstego Ewangelii św. Jana: „Słowa Twoje, Panie, są duchem i życiem. Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6,63b.68b). My wiemy, że są to najpierw słowa Pana wypowiedziane w obliczu niewiary, gdy zapowiadał Eucharystię, a drugi człon, to słowa Piotra wypowiedziane w momencie, gdy ważył się los dwunastu Apostołów: „Czy i wy chcecie odejść?”. Nie ulega wątpliwości, że słowa Jezusa także dla Dwunastu nie były zrozumiałe, ale trudność tę przewyciężyła nadprzyrodzona wiara zrodzona w ich sercu i podjęta przez nich z pełnym zaangażowaniem. Właściwym środkiem zaradczym przeciwko niewierze jest duch, jakim są przepojone słowa Jezusa. Jako Syn Człowieczy posiada moc udzielania Ducha prowadzącego ku życiu wiecznemu. W chwili wypowiedzania swoich słów Jezus przekazuje dar Ducha. Miejmy i my świadomość, że gdy z pokorą będziemy sługami słowa, wtedy wraz ze słowem Bożym przepowiadającym, będzie i nam towarzyszył dar Ducha, o który zresztą zwłaszcza w tym roku Ducha Świętego, błagamy przed głoszeniem słowa. Wtedy i tylko wtedy, także współcześni neopoganie, będą uwielbiali słowo Pańskie przez nas głoszone. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 9.05.1998 r.

## List Biskupa Siedleckiego do Czcieli Matki Bożej Różańcowej

Droży Czcieli Matki Bożej Różańcowej

W dniach 22-24 maja odbył się w Siedlcach I Diecezjalny Kongres Różańcowy, który bardzo licznie zgromadził nas wokół Królowej Różańca świętego we wspólnej modlitwie. Wysłaliśmy pisemne zaproszenia na ręce zelatorów wszystkich kół żywego różańca w naszej diecezji. Liczba uczestników pierwszych dwóch dni Kongresu przekroczyła 4000, a na zakończenie przybyły ogromne rzesze miłośników różańca, aby w strugach deszczu odprawić procesję różańcową ulicami Siedlec i wziąć udział w uroczystej Eucharystii. Za tak ochotną odpowiedź na zaproszenie serdecznie dziękuję każdemu uczestnikowi Kongresu.

Podczas trzydniowych spotkań poznaliśmy i głębiej zrozumieliśmy istotę modlitwy różańcowej. Zauważyliśmy ścisłą łączność tej modlitwy z Ewangelią, a to oznacza, że różaniec nabiera wartości wychowawczych, wartości Bożych, zawartych w Biblii. Poucza nas bowiem św. Paweł, że „każde Pismo przez Boga natchnione użyteczne jest do pouczania, do przekonywania, do napominania, do kształcenia w sprawiedliwości, by człowiek Boży stał się doskonały i do wszelkiego dobrego dzieła zaprawiony” (2 Tm 3,16).

Zachęcam więc wszystkich odmawiających różaniec do systematycznej lektury Bożych słów Pisma św., w których tkwi światło i siła przewyższając światło i siłę słów czysto ludzkich. Pismo św. ma Boga za autora, posiada więc gwarancję prawdy nieomyłnej. Ufając Pismu św., ufamy samemu Bogu jedynie prawdziwemu nauczycielowi, który nas nie może wprowadzić w błąd. Bóg jest Prawdą, podaje tylko i wyłącznie prawdę: „Gdy przyjdzie Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 16,13). Czytając Pismo św. stopniowo formujemy w sobie duchowość wolną od wszelkiej skazy błędu. Łączenie więc lektury Pisma św. z modlitwą różańcową nie tylko pogłębi tę modlitwę, lecz również wprowadzi nas w kontakt z natchnionym słowem Bożym i jego wychowawczym oddziaływaniem.

Wiem, że wiele nadziei wiążecie z modlitwą różańcową i dobrze wyczuwacie, że są to jednocześnie nadzieje całego świata chrześcijańskiego i najwyższej Głowy Kościoła. Wiele razy w ciągu tego kończącego się wieku Kościół skierowywał nas do Maryi różańcowej; czyni to także Ojciec Święty Jan Paweł II, którego gorąco pragniemy gościć w przyszłym roku w Siedlcach. Pokorna modlitwa różańcowa niech obsypie świat łaskami w prawdziwym Kościele Chrystusowym.

Wczuwając się w najbardziej wewnętrzne intencje Matki Boga zachęcam was, drogie siostry i droży bracia, do jeszcze gorliwszej modlitwy różańcowej o łaski, które Bóg za pośrednictwem Niepokalanej Królowej Różańca świętego

chce światu okazać. Módlmy się w tych intencjach, którymi ożywiony jest Ojciec Święty, biskupi polscy i wasz biskup. Sercem całym pragnę być w tej modlitwie wśród Was. Dziękując za udział w Kongresie przesyłam każdemu kołu żywego różańca moje błogosławieństwo pasterskie.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 25 maja 1998 r.

99

### Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Pratuliniu *Uroczystość Zesłania Ducha Świętego*

W moim *Zaproszeniu* na dzisiejszą Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, tu, w Pratuliniu, w miejscu pełnego i doskonałego świadectwa wiary naszych Błogosławionych Męczenników, gorąco wzywałem Kapłanów, Rodziców i Młodzież o „jednomyślne trwanie na modlitwie”, aby jak najlepiej przygotować się na przyjęcie tego „Daru z wysoka”, którym jest Duch Święty. Bóg zapłać Wam wszystkim, tak licznie tu zgromadzonym, za Wasze modlitwne przygotowanie i dzisiejsze modlitwne spotkanie. Jest to nasze spotkanie w Duchu Świętym.

Postanowiliśmy sobie podczas modlitwy w dniu 3 maja, w dniu naszej Matki Królowej Polski, że dzisiejszy dzień tu, w Pratuliniu, będzie dniem szczególnej modlitwy z Młodzieżą i za Młodzież. Młodzieży, obejmujemy Was sercem i modlitwą. W naszej Młodzieży tkwią bowiem jeszcze ogromne zasoby dobra i duchowych możliwości i w głębi swej istoty Wy młodzi ludzie tęsknicie za pięknem Ewangelii, gdzie zawarta jest istotna prawda o Chrystusie. Potrzebujecie jednak świadków, których życie i postępowanie mogliście naśladować. Nasi Błogosławieni Męczennicy, do których przybyliśmy w pielgrzymce, to wybitni świadkowie. Owszem, to prawda, ale Młodzieży potrzeba też żywych świadków. A nie można być świadkiem Ewangelii, jeśli jej przesłania ze zrozumieniem w świetle Ducha Świętego nie odniesie się do siebie i nie umieści się w swoim sercu.

Jesteśmy więc tu, w Pratuliniu, aby nie tylko otrzymać „moc z wysoka”, być „świadkami”, ale by uczyć się, że to świadectwo, które nam wszystkim trzeba dawać, dziś jest tak samo, choć na inny sposób, bardzo aktualne i wymagające. Niech Duch Święty w Sakramencie Bierzmowania wyzwoli w Was, Droga Młodzieży i w nas wszystkich te ogromne zasoby dobra i duchowych możliwości. Niech Duch Święty — jak o to przed chwilą prosiliście — umocni was i nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad.

1. Jak Apostołowie w Wieczerniku, tak my tu, w Pratuliniu jesteśmy „wszyscy razem na tym samym miejscu”, które rokrocznie jest dniem świadectwa wiary.

„Wszyscy razem”: kapłani, rodzice, młodzież, by poddać się Duchowi Świętemu, który tchnie kędy chce. I błagamy razem z Maryją, Matką Jezusa, abyśmy tu wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym. Tu, w Pratulinie jest dziś *Wieczernik* Świętego Kościoła Siedleckiego. Jeżeli jest w nas „jednomyślna modlitwa”, to ogniste języki miłości niewidzialnie rozpalają nasze serca miłością do Chrystusa i Jego Ewangelii i oby wywołały w nas, jak w tych uczniach w *Wieczerniku* Jerozolimskim, szczególną moc i pragnienie opowiadania Ewangelii i dzielenia się nią z innymi.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego każdego roku, a zwłaszcza w tym roku ponownego, głębokiego odkrywania Ducha Świętego, stawia nas w obliczu jakby wszechobecności tajemniczej Ducha Świętego i zachęca do głębokiego zrozumienia Jego znaczenia. Kim jest Duch Święty dla Kościoła? Jest przede wszystkim „Osobą”, jedną z trzech Osób Boskich, w którą wyznajemy naszą wiarę: „Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”. Z wyznaniem głębokim tej wiary dziś tu przybyliśmy. Duch Święty jest najpierw więc Dawcą — „Przyjdź, Dawco łask drogich...”. Ale jest On także darem, jest darem Ojca, ale i Chrystusa Zmartwychwstałego: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego...»”. „Weźmijcie Ducha Świętego” — weźmijcie ten wielki dar dany nam dziś w sakramencie Bierzmowania, a wtedy wiele rzeczy zrozumiemy głębiej i lepiej, zrozumiemy najpierw, że św. Paweł Apostoł w II czytaniu mówi nam o tym, że Duch Święty jest zasadą jedności Kościoła. Jedności i ciągłości przede wszystkim Kościoła i Chrystusa czy z Chrystusem: „Nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»”. Idzie zarówno o jedność wiary, ale także życia: Chrystus i Kościół tworzą jedno Ciało. Ten sam Duch, z którego począł się Jezus w łonie Maryi, ten sam Duch, który zstąpił na Niego podczas chrztu w Jordanie, ten sam Duch, prowadził Chrystusa, jest teraz w Kościele i prowadzi Kościół. Dlatego właśnie jest między Chrystusem i Kościołem ścisła jedność, jak między szczeniem winnym i latoroślami. Duch Święty jest też zasadą jedności wśród nas: „Wszyscyśmy w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało. (...) Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem”.

Tej jedności albo raczej daru jedności w Duchu Świętym życzymy sobie na początku każdego Zgromadzenia liturgicznego, każdej Eucharystii. I w każdej Mszy świętej modlimy się gorąco: „Nie zważaj na grzechy nasze lecz na wiarę swojego Kościoła” i „napełnij go pokojem i doprowadź do pełnej jedności”. To nie mogą być puste słowa. Duch Święty, którym zostajemy napojeni, oznacza jedność głęboką. Jest ona dla nas ludzi Kościoła i darem i zadaniem. Żadne różnice natury politycznej, ideologicznej, które, jak z doświadczenia wiemy, są czymś przemijającym, nie powinny w niczym i nigdy podważyć naszej jedności w Kościele i z Kościołem, jedności, która jest komunią, taką samą komunią, jak Komunia z Chrystusem, skoro „wszyscyśmy w jednym Duchu zostali ochrzcze-

ni, aby stanowić jedno ciało...”. Właśnie tej prawdy nasi Błogosławieni Męczennicy są wybitnymi świadkami. Oni bronili jedności Kościoła — uczmy się tego od nich. Mogli bronić, bo byli jedno. Stanowili jedno. Oni, jak powiedział Papież „bronili nie tylko świątyni, przed którą ponieśli śmierć, ale także Kościoła, który Chrystus zawierzył Apostołowi Piotrowi”.

2. Dane nam jest z łaski Boga i zbliżającego się czasu łaski, jakim ma być Wielki Jubileusz Roku 2000 — dane nam jest żyć i przeżywać w Kościele uprzywilejowany czas Ducha Świętego. Wszędzie pragnie się Go lepiej poznać i to takim, jakim Go nam objawia Pismo święte. Coraz więcej się modlimy do Ducha Świętego, Jego światła upraszają Biskupi i kapłani, bo on miał „nauczyć wszystkiego” i „przypomnieć wszystko, czego Chrystus nauczał”. I wierny lud wzywa go po Ewangeli, aby lepiej zrozumieć zawarte w niej prawdy wykładane nam w homilii przez kapłanów. Poddajmy się coraz bardziej Duchowi Świętemu wołając: „Światłości najświętsza, serc wierzących wnętrza, poddaj Twej potędze...”.

Gromadzimy się dziś w Duchu Świętym i chcemy pozwolić prowadzić się przez Ducha. Coraz bardziej też jako Kościół Siedlecki rozumiemy i o to prosimy, aby Jego działanie ujawniło się szczególnie podczas Misji Ewangelizacyjnych. Czego oczekujemy od Ducha Świętego dziś tu, w Pratulinie, w Sakramencie Bierzmowania? Czego oczekujemy jako Kościół Siedlecki i o co winniśmy dziś błagać Ducha Świętego?

Pierwsze czytanie dzisiejszej liturgii pozwoliło nam odkryć coś niesłuchanie ważnego, co dokonało się w Wieczerniku, co Duch Święty zdziałał dla Kościoła i w Kościele: Duch Święty ukazuje się tam, w szumie gwałtownego wiatru, ognistych języków, jako zasada ekspansji Kościoła, jako moc i siła, która ożywia Kościół i całą Jego misję.

Dzisiejsza Ewangelia ukazała nam także jedenastu Apostołów w Wieczerniku, krótko przed dniem Pięćdziesiątnicy. Siedzieli w nim „za zamkniętymi drzwiami” z obawy przed Żydami. Może im się zdawało, że nie pozostało im nic innego, jak zachować pamięć o Mistrzu wewnątrz tego swego małego grona i żyć w odezwaniu od otaczającego ich świata. I oto do tego samego Wieczernika „nagle spadł z nieba szum”, „gwałtowny wiatr”, potężny powiew Ducha — napełnia ich, wypycha na zewnątrz Wieczernika, i oto „opowiadają wielkie dzieła Boże”.

Tak rodzi się Kościół. Wieczernik otwarty, nie siedzą w nim czekając na ludzi, którzy przyjdą, ale to oni idą ku ludziom, głosząc słowo Ewangelii Partom, Medom, Elamitom — ówczesnym, także ludom pogańskim. Duch Święty nie pozwolił, aby Kościół pozostał synagogą, miejscem zamkniętym dla wybranych, ale realizuje to, co Pan Jezus powiedział: „Nauczajcie wszystkie narody...”, „Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”, „Będziecie moimi świadkami aż po krańce ziemi”.

Ludu święty, ochrzczony w Duchu Świętym, Kościoła Siedleckiego — Duch Święty dziś zstępuje tu na nas — pocuj Jego ożywcze tchnienie, Jego moc.

Kościele Siedlecki otwórz się, przestań się lękać, nie lękaj, jak nie bali się ci prości wieśniacy tu, w Pratulinie, dać świadectwo wiere. Wiara twoja nie jest czymś prywatnym — masz o niej mówić dziecku swojemu, mężowi, żonie, sąsiadom, w szkole, w pracy, w życiu społecznym, masz mówić językiem wiary zawsze i wszędzie, językiem Ewangelii, który jest językiem miłości. Bądźmy szczęśliwi, radośni, że jesteśmy chrześcijanami — ludźmi Chrystusowymi. Nie lękajmy się — wyzwólmy się z kompleksów ludzi wierzących, w jaki nas chcą wpędzić ludzie niewierzący, nie rozumiejący istoty Kościoła, jego głębi. Zacznijmy całym swoim życiem mówić o Chrystusie i o Jego Ewangelii, o tym jak ona jest piękna, jak Boża i głęboko ludzka jest Ewangelia, jak ubogacająca człowieka, to właśnie tę siłę i moc daje Duch Święty. Czy wierzysz w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela? Odpowiedz sobie w sercu swoim.

3. Aby jednak móc stać się takim świadkiem, trzeba prosić, błagać, żeby Sakrament Bierzmowania, który my, dorośli już przyjęliśmy i który dziś przeżywamy, umocnił nasze „życie wewnętrzne”. W społeczności, która jest zaprzeczeniem tego, co duchowe, trzeba pogłębionego życia duchowego. Duchu Święty — „Serc wierzących wnętrza, poddaj Twej potędze”. „Życie duchowe — zdaniem Jana Pawła II — może stać się lekarstwem na chorobę naszej epoki, nadmiernie rozwiniętej pod względem racjonalno-technicznym, a nie dość wrażliwej na człowieka, na jego oczekiwania i na jego tajemnicę” (*List Jana Pawła II na XIII Światowy Dzień Młodzieży*).

Życie wewnętrzne, życie duchowe inspiruje w nas i podtrzymuje Duch Święty — „Tyś namaszczeniem naszych dusz, źródło żywy, miłość, ognia żar...”. Duch Święty sprawia, że prowadząc i dbając o życie wewnętrzne, z Jego łaski karmimy je modlitwą i głębia modlitwy usposabia nas ku działaniu. Duszą wszelkiego apostołskiego działania jest nasze życie duchowe, jest duch modlitwy, jest działanie Ducha Świętego w nas, tchnienie życia Bożego w nas. „Duch Święty, daje o sobie znać — w swej najprostszej i najpowszechniejszej zarazem postaci — w modlitwie” — pisze Jan Paweł II (DV 65). „Modlitwa jest też objawieniem owej głębi, jaka właściwa jest sercu człowieka, głębi, która jest od Boga i tylko Bóg może ją wypełnić właśnie Duchem Świętym” (tamże).

Naszej trudnej epoce szczególnie potrzebna jest modlitwa. Jest ona potrzebna dla odnowy duchowej. To właśnie wobec groźnego upadku duchowego człowieka szukajmy wszyscy mocy, która byłaby zdolna nas podźwignąć, wyzwolić z błędów, odkrywajmy potęgę i znaczenie modlitwy osobistej, rodzinnej i wspólnotowej, a w tej modlitwie odkrywajmy ten wielki dar Ducha, bo nawet „Gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26).

4. Umiłowani! To wszystko, cośmy sobie dotąd powiedzieli o naszej komunii z Chrystusem i Jego Kościołem, który jest Jego Ciałem w Duchu Świętym, o Duchu Świętym jako potędze, jako misji Kościoła, o Duchu otwierającym Wieczernik Kościoła, o Duchu Świętym inspirującym nasze życie duchowe,

wewnętrzne — trzeba jeszcze uzupełnić słowem o darach i charyzmatach Ducha Świętego, o których mówi nam dzisiejsze słowo Boże. Rozpoznać swój osobisty czy grupowy, czy wspólnotowy charyzmat i dar, rozpoznać, czym obdarza mnie Duch Święty, czy ten dar dany mi przez Ducha Świętego wykorzystałem dla mojego rozwoju duchowego i dobra Kościoła, w zależności od przynależności do ruchu, stowarzyszenia czy organizacji kościelnej.

Mówił nam św. Paweł w II czytaniu: „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, Sprawca wszystkiego we wszystkich”. Te wszystkie dary łaski, posługi, działania, które przejawiają się w darach, charyzmatach, ruchach modlitewnych, apostołskich, diakoniach, stowarzyszeniach, organizacjach, których Kongres w diecezji przewidujemy w październiku, a których Rada już się utworzyła — stanowią one cały jakby system nerwowy w Ciele Kościoła, w tym i Kościoła Siedleckiego. To właśnie te ruchy i stowarzyszenia zapewnić mają *dynamizm* naszego Kościoła. Czy ten dynamizm nie objawił się w jakiejś mierze podczas Kongresu Powołań? Czy dynamizm ten nie objawił się w potędze modlitwy różańcowej podczas Kongresu Różańcowego? Ten dynamizm stanie się jeszcze bardziej wyrazisty, gdy wszyscy będziemy bardziej wyczuleni na Ducha Świętego i poddani Jego działaniu. Święty Paweł dodał: „Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra”. Tak, te charyzmaty rozwijane w Duchu Świętym przyczynią się do budowy Kościoła, do jego rozwoju, do jego jedności. Trzeba je w sobie odkrywać, z wdzięcznością przyjmować. Są one potrzebne Kościołowi. Te dary, łaski, charyzmaty rozwija w nas Duch Święty, którego otrzymaliśmy i dziś otrzymujemy. Należy jednak pamiętać o tym, co mówił św. Paweł: „są one dane dla wspólnego dobra”.

Bardzo gorąco polecam dziś tu, w Pratulinie, wszystkie ruchy i stowarzyszenia, także młodzieżowe, także Akcję Katolicką, Duchowi Świętemu przez pośrednictwo naszych Błogosławionych Męczenników. Oni byli doskonale zorganizowani w bractwa modlitewne i apostołskie, w bractwa żywego różańca, oni w modlitwie zrozumieli, że zostali „ochrzczeni w jednym Duchu, by stanowić jedno ciało” i dlatego tak gorąco bronili tej jedności Kościoła, którą tworzy Duch Święty, a którą dziś sobie rozważyliśmy.

Gorąco modłę się dziś do Ducha Świętego, aby w Kościele Siedleckim coraz większa liczba wiernych i w tym coraz więcej ludzi młodych odkrywała drogę swej głębszej i lepszej posługi Kościołowi w ruchach, organizacjach i bractwach. Poprzez nie bowiem lud nasz chrześcijański odzyska swoją spontaniczność, swoją kreatywność i swoją moc dawania świadectwa, które jest typowym znakiem działania Ducha Bożego w nas: „otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami”. Cieszę mnie te ruchy, stowarzyszenia, bo choć po okresie, gdzie zniszczono wszelkie zdrowe odruchy i odczucia społeczne, nie są one i nie muszą być masowe, ale powstają z miłości do Chrystusa, z miłości do Kościoła i do hierarchii Kościoła. To wszystko cośmy sobie dotąd powiedzieli, Droga



Młodzieży, dotyczy nas wszystkich, nas dorosłych, którzy otrzymaliśmy ten sakrament bierzmowania i który dziś pragniemy w sobie odnowić i dotyczy Was, którzy ten sakrament macie za chwilę otrzymać. Pamiętajcie, nie jest łatwo w dzisiejszej rzeczywistości mężnie wyznawać swoją wiarę: tzn. zawsze, wszędzie, w każdej sytuacji i sposób pewny i nie jest łatwo postępować według zasad wiary, jak o to prosiłicie Ducha Świętego. I dlatego właśnie Chrystus daje Ducha Świętego, moc z wysoka, uzbrojenie z wysoka, abyśmy byli w słabości naszej mocni Jego mocą. Amen.

† *Jan Wiktor Nowak*  
Biskup Siedlecki

Pratulín, 31.05.1998 r.

100

### Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Trójcy Świętej w Opolu Nowym

Od początku mego przybycia do diecezji siedleckiej, jako jej Pasterza z łaski Boga w Trójcy Świętej Jedyne go i z woli Ojca Świętego Jana Pawła II, zamieszkałem w Seminarium Duchownym, które leży na terenie tej parafii w Opolu Nowym. Mogę powiedzieć tak, jak powiedział jeden ze świętych Biskupów: „Dla Was jestem Biskupem, z Wami jestem chrześcijaninem”, a ja mógłbym dodać: „Z Wami jestem parafianinem”. Może dobrze się składa, że ten kościół parafialny nawiedzam po raz pierwszy w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej, by wspólnie z Wami próbować zgłębić tajemnicę Boga w Trójcy Świętej Jedyne go. W tej bowiem tajemnicy zawiera się całe życie nas, ludzi wierzących.

1. Przecież tę Najświętszą Ofiarę Eucharystyczną rozpoczęliśmy w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego i zakończymy ją błogosławieństwem, którego udzieli Wam także w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Nadto wszystko to, co podczas tej Mszy świętej będziemy wypowiadali lub czynili nie jest właściwie niczym innym, jak dialogiem między nami a Ojcem, który jest w niebie, przez pośrednictwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, w świetle i w mocy Ducha Świętego. Ta jakby proklamacja Trójcy Świętej w naszym zgromadzeniu eucharystycznym zapali się pełnym swoim światłem we wspólnym wyznaniu naszej wiary, w którym jednocząc się z całym Kościołem, Kościołem minionych wieków i Kościołem zbliżającym się do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wyznamy naszą wiarę w Boga jednego w Trójcy mówiąc: „Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego (...) w jednego Pana naszego Jezusa Chrystusa (...) Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”. Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, iż stajemy w obliczu tajemnicy wiary, którą zgłębiać będziemy aż

do końca naszych dni. Dlaczego tajemnicy? Stajemy bowiem w obliczu Boga, który nam się już objawił w Jezusie Chrystusie, Synu Swoim, Słowie Przedwiecznym, w Słowie, w którym się najdoskonalej wypowiedział. Ale stajemy też wobec Boga, który przez Ducha Świętego chce nas prowadzić do pełnej prawdy. W tym świetle może lepiej rozumiemy słowa Pana Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz jeszcze znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do pełnej prawdy”. Prawda o Trójcy Świętej — o jakąż to wielką prawdą. Prawda dynamiczna, prawda, która stale pozwala nam pogłębiać naszą znajomość Boga i która nas stale ubogaca. Trójca Święta, to tajemnica i źródło wszystkich tajemnic. To właśnie jest to, co daje światło i głębię wszelkim prawdom naszej wiary w Boga. Nikt nie może zrozumieć, co oznacza to stwierdzenie Pisma świętego: „Bóg jest Miłością”, jeżeli nie weźmie pod uwagę, że Bóg jest w Trójcy Świętej Jedyny. O, jakież to może być zgłębianie Boga, w Jego wewnętrznym życiu, które ubogaca nasze życie wewnętrzne. O, jakaż to wspaniała prawda o Osobach Boskich, z których każda ubogaca naszą osobę i pozwala wzrastać do osobowości. O, jakaż to wspaniała wspólnota Osób i wspólnota życia, która nas uczy, że nasz Bóg nie jest Bogiem samotnikiem, ale jest relacją do, jest wyjściem z siebie, jest daniem siebie — jest Miłością.

2. Trzy czytania biblijne, które wysłuchaliśmy, przeznaczone na dzisiejszą uroczystość Trójcy Świętej, to jakby trzy okna lub witraże, poprzez które kieruje się nasz wzrok na pewne etapy historii zbawienia, które schodzą się w jedno w trzech Osobach Boskich. Pierwsze czytanie wyjęte z Księgi Przysłów, to hymn na cześć dzieła stworzenia. Tym hymnem liturgia pragnie nas prowadzić do kontemplacji Boga Ojca, źródła i początku wszystkiego: „Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi...”. To w Bogu Ojcu zrodził się zamiar przelania swej miłości na stworzenia, które są zdolne poznać Go i miłować, a zrealizowany został ten Boży zamysł w stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boże i całego świata na służbę człowiekowi. „To mówi Mądrość Boża: «Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna. Od wieków jestem stworzona»...”. Czyż właśnie Ewangelia nie nazwie tej Mądrości istniejącej u boku Boga Stwórcy tak: „Na początku było Słowo i Słowo było u Boga — wszystko się przez nie stało, co się stało”. Drugie czytanie, wyjęte z listu św. Pawła Apostoła do Rzymian, wprowadza nas w odmienną atmosferę: człowiek stworzony na podobieństwo Boże, stracił swą przyjaźń przez grzech i skazał się na zgubę. Jednakże Bóg nie pozostawi go pod władzą śmierci, ale podejmie wspaniały plan odkupienia przez Wcielenie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Święty Paweł tak go streszcza: „Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki której uzyskaliśmy przez wiarę dostęp do tej łaski, w której tworzymy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej”.

Całe dzieło dokonane przez drugą Osobę, Syna Bożego, sprawia, że nie tylko wierzymy, ale żyjemy nadzieją pełnego zbawienia. I co więcej ta „nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”. Wreszcie Ewangelia otwiera nas jakby na ten ostatni etap historii zbawienia: czas Kościoła, ten czas, w którym właśnie objawia się obecność Ducha Świętego. Ten Duch „nauczy wszystkiego” i „przypomni wszystko, co Chrystus powiedział”, i „doprowadzi nas do pełnej prawdy”.

3. W zgłębianiu tajemnicy Boga Maryja, którą pragniecie uczcić dziś w tych zewnętrznych formach Jej wizerunku, może nam być przykładem i pomocą. Ona — wybrana przez Ojca — poczęła Jego Syna, bo Duch Święty na Nią zstąpił i objęła Ją moc Najwyższego. Ona „wszystkie te sprawy”, Boże sprawy, nie tylko zachowywała, ale „rozważała w sercu swoim”, nimi żyła i jako Oblubienica Ducha Świętego może nam upraszać głębsze ich rozumienie.

Umiłowani! Nie tylko ta Eucharystia zaczęła się w imię Trójcy Świętej i zakończy się w imię Trójcy Świętej, ale całe nasze życie wierzących, które winno być jedną ciągłą Eucharystią, czyli dziękczynieniem, także zaczyna się i oby zakończyło się w imię Trójcy Świętej: „Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” — takie słowa w kościele parafialnym wypowiedział kapłan włączając nas w życie Boga w Trójcy Świętej Jedyne i w Kościół Święty. Obyśmy wszyscy, każdy, mógł na progu przejścia z tego życia do wieczności usłyszeć te słowa: „Duszo chrześcijańska, zejdź z tego świata w imię Boga Ojca Wszchemogącego, który cię stworzył; w imię Jezusa Chrystusa, Syna Boga Żywego, który za ciebie cierpiał; w imię Ducha Świętego, który na ciebie zstąpił”. Obyśmy mieli to szczęście tak żyć dla Boga i tak odchodzić z tego świata, by nam towarzyszyła ta modlitwa Kościoła. A za dotychczasowe wszelkie łaski osobiste i wspólne, za wszelkie dobre dzieła niech będzie: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”. Amen.

† *Jan Wiktor Nowak*  
Biskup Siedlecki

Nowe Opole, 7.06.1998 r.

101

### Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała

1. Wyrażam wraz z Wami tu dziś tak licznie biorącymi udział w tej procesyjnej adoracji moją radość, że tak jak w przed chwilą przeczytanej nam Ewangelii olbrzymia „rzesa” wiernego ludu naszego miasta uczciła „Pana, który zstąpił z nieba pod postacią chleba, dając pokłon Najwyższemu, w sakramencie

ukrytemu, Bogu naszemu". To właśnie dlatego z taką czcią, wśród wszystkich sakramentów świętych, ten nazywamy Najświętszym, Najświętszym Sakramentem, bo zawiera w sobie szczególną — prawdziwą i rzeczywistą obecność Chrystusa, który uświęca nas i wszystko to, co nasze. Taka procesyjna adoracja złączona jest ściśle z tą Uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Dziś, wychodząc w procesji uroczystej poza naszą katedrę, poza nasze kościoły parafialne, przeżywamy tę „wielką tajemnicę wiary”, jaką jest Eucharystia, nie tylko w osobistym spotkaniu z Chrystusem w Komunii świętej, ale pragniemy sobie i także tym, którzy może o tym zapomnieli, ukazać Tego, który jest naszym pokarmem, Chlebem żywym dającym życie, który jest Życiem, który jest Prawdą i jest Drogą. Pragniemy, aby przez ten wymowny znak — On Chrystus, wszedł jakby na wszystkie drogi naszego życia, aby je uświęcał, aby pobłogosławił nas i wszystko, co nasze.

To nasze procesyjne przejście za Chrystusem i z Chrystusem miało uświadomić nam i wszystkim, którzy przypadkowo się przypatrują, że jesteśmy przechodniami na tej ziemi, pielgrzymami, którzy pod przewodem Chrystusa idą poprzez tę ziemię, przez te ulice, te nasze domy, zakłady pracy, nawet przez te tak ważne, a przecież jakoś przemijające instytucje tego świata, idziemy, pielgrzymujemy do Ojca, który nas umiłował i który z miłością nas oczekuje.

2. Abyśmy mogli zgłębić tę „wielką tajemnicę wiary”, jaką jest Eucharystia, Kościół czyta nam w tym roku fragment o rozmnożeniu przez Chrystusa chleba na pustkowiu. I chyba jesteśmy wdzięczni Kościołowi, że w II czytaniu dzisiejszej liturgii św. Paweł ukazuje nam najpierw, że jest jednym z ogniw w łańcuchu tradycji sięgającej czasów Ostatniej Wieczerzy. To podczas Ostatniej Wieczerzy — mówił nam św. Paweł Apostoł — sam Pan rozpoczął Ucztę Eucharystyczną „tej nocy, kiedy został wydany” uwydatniając w ten sposób ścisły związek pomiędzy Eucharystią a ofiarą śmierci Chrystusa na krzyżu. To właśnie poprzez prawie dwadzieścia wieków Kościoła Eucharystia jest ponawianiem Ostatniej Wieczerzy i uobecnianiem Ofiary Krzyżowej Chrystusa. Czy wobec tego fragment Ewangelii o rozmnożeniu chleba nie jest jakby cofaniem się w tył, nie jest pewnym zubożeniem tej tajemnicy Eucharystii przez dwadzieścia wieków zgłębianej w świetle i mocy Ducha Świętego przez Kościół? A może to my zbyt racjonalistycznie rozumiemy ten fragment Ewangelii? Spróbujmy go sobie wspólnie tu pod koniec tej procesji, w obliczu samego Pana obecnego w Najświętszym Sakramencie rozważyć, a Duch Święty niech nam przypomni wszystko, co Chrystus nam powiedział.

3. Ewangelia dziś nam czytana rozpoczęła się od słów: „Jezus opowiadał rzeszom o królestwie Bożym, a tych, którzy leczenia potrzebowali, uzdrawiał”. Czy św. Łukasz, który nam przedstawia ten opis, nie czynił tego poprzez przyznanie pierwszych zgromadzeń eucharystycznych? Jak podczas Mszy świętych naszych, tak zresztą poprzez wieki sprawowanych — posiłek, a może nawet jakaś uczta, którą Pan Jezus daje tym rzeszom idącym za Nim — rozpoczyna się

od pewnego rodzaju liturgii słowa — Jezus opowiada o „królestwie Bożym, a tych, którzy potrzebowali leczenia, uzdrawiał”. Tak, znak chleba zawiera w sobie głęboką symbolikę, której znaczenie należy widzieć daleko poza bezpośrednią rzeczywistością materialną. Ten pokarm, który za chwilę będzie podany, nie jest dany tylko w celu zaspokojenia głodu, choć taki właśnie tu, w dzisiejszej Ewangelii ma sens i cel. Nie samym chlebem żyje człowiek. Inny, daleko głębszy jest głód człowieka, inne, głębsze są jego pragnienia. Jezus opowiadał o królestwie. Oto właśnie słowa, które miały dać pełną prawdę, pełne wyzwolenie, prawdę o królowaniu Boga w świecie, słowo, które zbawia, orędzie dobrej nowiny, która otwiera ludzkość na Boga.

„O gdybyś знаła dar Boży” — mówił Pan Jezus do Samarytanki przy studni Jakubowej, gdy prosił ją o wodę, myśląc i wskazując na wodę żywą. O gdybyś znał, człowiecze, twoją najgłębszą potrzebę — Jezus, „leczył tych, którzy leczenia potrzebowali”. Ale wielu się wydaje, że nic nie potrzebują, uspione zostały ich duchowe potrzeby, bo świat im podsuwa tylko to, co materialne. Ale ten prawdziwy głód: głód prawdy, głód dobra, głód życia, jakoś stale odzywa się w głębi człowieka, i może go zaspokoić tylko Jezus Chrystus.

Słyszeliśmy w Ewangelii: „Dzień począł się chylić ku wieczorowi. Wtedy przystąpiło do Niego Dwunastu mówiąc: «Odpraw tłum; niech idą do okolicznych wsi i zagród, gdzie znajdą schronienie i żywność; bo jesteśmy tu na pustkowiu». Lecz On rzekł do nich: «Wy dajcie im jeść». Oni odpowiedzieli: «Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby; chyba że pójdziemy i zakupimy żywności dla wszystkich tych ludzi»”.

Sądzę, że męczą nas wszystkich te ciągle niepokoje w naszym życiu społeczno-politycznym, ciągle wygrywanie jednych przeciwko drugim, ciągle manipulowanie Narodem, zwłaszcza przez tych, którzy tę sztukę manipulacji wydoskonalili przez wiele lat. Myślę, że czujemy się trochę tak, jak to powiedziało tych Dwunastu: „jesteśmy na pustkowiu”. „Na pustkowiu” człowiek nie wie, w którym kierunku się udać. Każda z dróg, zwłaszcza ta podsuwana, w ciągłych protestach i strajkach, podsycanych roszczeniach, może okazać się niewłaściwa, każda może sprowadzić wyczerpanie. Tym bardziej, że zdawało się nam, że zaczęliśmy kroczyć właściwą drogą. A może właśnie dlatego tyle sianego zamętu? „Pustkowie”, bez wyjścia, może prowadzić od frustracji do załamania. I kto wie — sam Bóg, który czyta w naszym sercu — ilu z nas tak właśnie przeżywa te różne wydarzenia, tak jeszcze podsycane w środkach przekazu.

Na tym „pustkowiu” Pan Jezus mówił do Apostołów i mówi do nas Biskupów i Kapłanów: „Wy dajcie im jeść”. I chyba odpowiemy Panu Jezusowi tak, jak oni odpowiedzieli: „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby”. I dobrze, że jak wtedy na pustkowiu, tak i teraz i zawsze — ostatecznie to sam Pan dał chleb i On sam może zaspokoić wszelkie najgłębsze pragnienia ludzkie: „A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo i odmówiwszy nad nimi błogosławień-

stwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi”. Tak, to On daje chleb, On Sam nim jest, my go tylko mamy rozdawać, czyniąc tylko z tej rzeszy nieformalnej „gromady”, to znaczy wspólnoty ściśle z Nim związane. My, biorąc od Chrystusa, jako Jego słudzy, mamy dawać prawdziwy chleb, zdrowy pokarm — Chleb Żywy, to znaczy Chrystusa, Jego prawdę, Jego miłość, to tego pokarmu potrzeba zawsze, a zwłaszcza teraz na tym naszym polskim „pustkowiu”.

— „Wy dajcie im jeść” — te słowa brzmią dla nas Biskupów i Kapłanów bardzo zobowiązująco. Te słowa Pana są może jeszcze bardziej aktualne nie tylko na „pustkowiu” naszym, ale w obliczu przełomu Tysiącleci, w obliczu Roku 2000 i przyszlorocznego przybycia Ojca Świętego na męczennicze Podlasie, na które to spotkanie musimy się wszyscy duchowo przygotować.

— „Wy dajcie im jeść”, to znaczy nie przestawajcie mówić, że to Ja, Chrystus, jestem Chlebem Żywym, że Ja jestem z wami, pośród was i w was, bo wielu choć pojmuje te prawdy i wierzy we Mnie obecnego w Najświętszym Sakramencie, to czasami żyje codziennym życiem tak, jakbym nie był z wami, jakby Ojciec, którego przyszedłem objawić, nie istniał. Otwórzmy się na Chrystusa i Jego Ewangelię. Dzielimy się nią, Ewangelią Chrystusa, jak dzielimy się chlebem.

— „Wy dajcie im jeść”, mówi do nas Biskupów i Kapłanów Chrystus, bo wiara w ludzie traci żywotność, tracą siły w walce ze złem, nie żyją dla Mnie i Królestwa Mego, nie czują nawet potrzeby uzdrowienia, odnowy, przemiany, ich myśli nie są myślami moimi, ich sądy sądami według mojej Ewangelii.

Ta wielka tajemnica wiary wymaga wielkiej wiary, stale pogłębianej, przeżywanej. Wiara nie jest i nie może być tylko zbiorem pewnych prawd, które przyjmujemy naszym umysłem, ale coraz głębszym poznawaniem Chrystusa, żywą pamięcią o Jego obecności wśród was. Wielka tajemnica wiary wymaga wielkiej wiary. Pogłębiajmy ją, aby Ojciec Święty mógł spełnić, gdy przybędzie, swoją Piotrową posługę, to jest umacniać braci w wierze.

4. Gdy tak odczytujemy dziś Ewangelię — chyba poprawnie — bo to ostatecznie Chrystus nakarmił rzesze, a Apostołowie tylko rozdawali, to jednak wcale nie chcemy rozumieć tych słów Pana z Ewangelii tylko duchowo. Wiemy, że mamy tylko „pięć chlebów i dwie ryby”, że nasze środki i możliwości są skromne i ubogie, ale podejmujemy całą działalność charytatywną. „Mogą was inni wyprzedzić albo ubiec w wielu sprawach, ale nikt nie może powstrzymać Kościoła (...) w upominaniu się o tych, o których nikt się nie upomina” — powiedział Jan Paweł do Biskupów polskich (*ad limina 1998*). Nie chcemy odsyłać ludzi głodnych, bezdomnych, potrzebujących wsparcia. Słyszeliśmy w Ewangelii: „Jedli i nasycili się wszyscy...”. Trzeba rozwijać działalność *Caritas*, działalność charytatywną w naszej diecezji i czynić wszystko, żeby nie było głodnych, bezdomnych, żeby pomniejszał się obszar bezrobocia, ubóstwa i nędzy. Mamy niedożywionych emerytów, rencistów, starych, samotnych, chorych, opuszczonych, niedożywione dzieci. Ciągle czekam na zatwierdzenie

projektów na dom — Centrum Charytatywno-Duszpasterskie w naszym mieście i proszę, żeby wreszcie wyszedł ze sfery projektów.

Owszem, właściwy obszar działania Kościoła, to przede wszystkim działanie w sferze duchowej, to dawanie Boga, który sam jedynie zaspokoić może najwyższe aspiracje człowieka. Zresztą troska wyłączna o materialną pomoc mogłaby być i prowadzić do swoistej frustracji, mogłaby być daniem tylko tego, co nie jest w stanie w pełni nasycić człowieka. Jednakże pamiętać musimy o całym człowieku. Czy nie dlatego właśnie Chrystus wybrał chleb — chleb powszedni? Chleb powszedni staje się Jego Ciałem. Odtąd nie wolno nic z tego, co ludzkie zlekceważyć — od czasu, gdy Bóg wcielił się w Jezusie Chrystusie i stał się człowiekiem. Dlatego w każdej modlitwie, w każdej Mszy św. mówimy słowa: „Błogosławiony jesteś Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, Tobie go przynosimy, aby stał się chlebem życia”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 11.06.1998 r.

## 102

### Rozważanie Biskupa Siedleckiego podczas Liturgii Godzin (Kor 12,4-6). Konferencja Księża Dziekanów

Czcigodni Księża Dziekani i Wicedziekani,  
Czcigodni Kapłani tworzący Radę Kapłańską

1. Duch Święty, którego światła i mocy w tym roku naszego przygotowania w szczególny sposób przyzywamy, pragnie nas pouczyć dziś słowami św. Pawła Apostoła o tym, co było i co jest oznaką żywotności Kościoła poddanego Duchowi Świętemu. Taką oznaką jego żywotności są nie tylko dary sakramentalne, jak łaska Apostołów dana w święceniach biskupich, jak łaska kapłaństwa udzielona w sakramencie święceń kapłańskich, jak łaski dane w innych sakramentach, a zwłaszcza sam dar Ducha Świętego dany w sakramencie bierzmowania, ale również różne dary, łaski i charyzmaty.

Rozważane dziś 2 wiersze rozdziału 12 *Listu do Koryntian* należy widzieć w kontekście tego rozdziału i całej sytuacji życia wspólnoty Kościoła w Koryncie. Święty Paweł Apostoł widział z jednej strony działanie Ducha Świętego, który tchnie kędy chce wskazując różnego rodzaju łaski, charyzmaty przejawiające się w różnych formach modlitwy czy apostołstwa, ale zaznacza, że pierwszym i zasadniczym ich kryterium to wyznanie wiary: „Panem jest Jezus” i tu nieodzowna jest pomoc Ducha Świętego. Oto pierwsze kryterium odróżniania dobrych duchów od złych, prawdziwych natchnień od uwodzicielskich inspiracji.

„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch...”. Owszem, charyzmaty czy łaski, aczkolwiek są różne i uzdalniają do różnych funkcji czy działań w społeczności kościelnej, nie są wynikiem działania różnych przyczyn, lecz wszystkie pochodzą od tego samego Ducha Świętego. „Wszystkim zaś objawia się Duch dla wspólnego dobra” — powie w następnym wierszu św. Paweł.

2. Jako społeczność hierarchiczna Kościoła Siedleckiego — nie możemy pozostać li tylko na rozważaniu i uaktywnianiu darów hierarchicznych, ale i tych charyzmatycznych. Te wszystkie ruchy, stowarzyszenia i organizacje, w których przejawiają się na ogół dary i charyzmaty modlitwne i apostołskie winny być rozbudzone. I dlatego zebraliśmy ich przedstawicieli, utworzyliśmy Radę Ruchów i Stowarzyszeń, by przygotować dobrze Kongres tychże ruchów. Powiedziałem w Pratulinie w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, że „to właśnie te ruchy i stowarzyszenia zapewnić mają pełny *dynamizm* naszego Kościoła, bo stanowią one jakby cały system nerwowy w Ciele Kościoła — i w tym Kościoła Siedleckiego”. Zawsze jednak trzeba pouczać o tym, co mówi Jan Paweł II: „Wśród darów tych góruje łaska Apostołów, których powadze sam Duch poddaje nawet charyzmatyków” (por. 1 Kor 14; TMA 45).

3. W tym świetle Ducha Świętego należy patrzeć i na nasz Kongres Powołań i Kongres Różańcowy i przygotowany Kongres Ruchów i Stowarzyszeń. Po prostu jesteśmy z tym wszystkim w życiu Kościoła Powszechnego. Nowe, mniej znane ruchy są pewnego rodzaju wstrząsem. Nie dziwmy się, bo „gdziekolwiek się pojawia, Duch Święty krzyżuje zawsze ludzkie plany” (Kard. Ratzinger). Miałbym z osobistych doświadczeń tyle dowodów, choćby z Soboru Watykańskiego II: co Duch Święty działający poprzez Sobór uczynił z przygotowanych uprzednio przez Kurię Rzymską dokumentów. Trzeba na nie patrzeć z wiarą i w modlitwie polecać Duchowi Świętemu, bo one mają wpływ na Kościół instytucjonalny, któremu grozi „ociężałość nieuzasadnionej ważności i usztywnienie w pancerzu dławiącym jego życie duchowe” (Kard. Ratzinger).

Na odbyty przed Uroczystością Ducha Świętego Światowy Kongres Ruchów Kościelnych Ojciec Święty pisał: „Wasze istnienie jest hymnem na cześć jedności w wielopostaciowości, jakiej pragnie Duch Święty”. Pracujmy w tym Duchu, w Duchu Świętym, także dla jedności Kościoła i jedności naszego Kościoła Siedleckiego. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Nowe Opole, WSD, 9.06.1998 r.



## Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas udzielania święceń kapłańskich

1. „Całym swym sercem raduję się w Panu” — śpiewa dziś wraz ze mną cały Kościół Siedlecki dziękując Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu za dar dwudziestu nowych Pracowników w Winnicy Pańskiej Kościoła Powszechnego i Świętego Kościoła Siedleckiego. Odczytujemy to jako wymowny znak, że sakrament kapłaństwa tych dwudziestu powołanych przez Pana i wybranych przez Kościół możemy zawierzyć Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Po wczorajszej Uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, w której rozważaliśmy Serce Pana, Dobrego Pasterza, który Sam będzie pasterzem swoich owiec i który nam ukazywał, że radością naszą i nieba będzie odnalezienie każdej zagubionej owcy, zrozumieliśmy, że Bóg chce „nam dawać pasterzy według serca swojego” (por. Jr 3,15). Czyż jednak to Serce Pana-Boga-Człowieka nie ukształtowało się pod Niepokalanym Sercem Jego Najświętszej Matki? I czyż nie jest to naprawdę jakiś wymowny znak, że mamy zawierzyć całe Wasze kapłaństwo, ale i kapłaństwo całego Kościoła Siedleckiego na nowo Niepokalanemu Sercu Maryi, Matce Kapłanów — jak Ją nazywa Jan Paweł II? Właściwie Papież uczynił to u progu swego Pontyfikatu w imieniu nas wszystkich: „Polecam Was Wszystkich, Drodzy Bracia, u początku mego posługiwania Matce Chrystusa, która na sposób szczególny jest naszą Matką: Matką Kapłanów. Wszak to na tego umiłowanego Ucznia, który jako jeden z Dwunastu usłyszał w Wieczerniku polecenie: «to czynicie na moją pamiątkę» wskazał Chrystus z wysokości krzyża, mówiąc do swej Matki: «oto syn twój». Człowiek, który w Wielki Czwartek otrzymał władzę sprawowania Eucharystii, został w tych słowach konającego na krzyżu Odkupiciela oddany Jego własnej Matce za syna. Mamy więc my wszyscy, którzy otrzymujemy tę samą władzę poprzez święcenia kapłańskie, niejako pierwsze prawo do tego, aby widzieć w Niej naszą Matkę. Pragnę więc, abyście Wszyscy ze mną razem w Maryi dostrzegli Matkę tego Kapłaństwa, które mamy od Chrystusa. I pragnę, abyście to swoje kapłaństwo Jej w szczególnie sposób zawierzili. Pozwólcie, że ja czynię to od siebie, zawierając Matce Chrystusa każdego z Was — każdego bez wyjątku — w sposób uroczysty i zarazem zwyczajny, codzienny. I równocześnie proszę, ażeby każdy z Was, Drodzy Bracia, uczynił to od siebie — tak jak mu dyktuje własne serce, zwłaszcza miłość do Chrystusa-Kapłana, a zarazem też własna słabość, która idzie w parze z pragnieniem służby i z pragnieniem świętości. O to proszę”.

I ja, Biskup Kościoła Siedleckiego, o to proszę w obliczu coraz bardziej realnej wizyty Ojca Świętego na Podlaskiej Ziemi. Niech to zawierzenie nasze Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny będzie początkiem naszego duchowe-

go, kapłańskiego przygotowania się na spotkanie nasze i naszego Kościoła z Namiestnikiem Chrystusa na ziemi. W Jej Sercu Niepokalonym spotkamy się zawsze z Ojcem Świętym, z Jego posługą Piotrową względem nas, bo on Jej wypowiedział swoje *Totus tuus*.

2. Czytana nam dziś Ewangelia oddaje w dużej mierze te odczucia, jakie nurtują dziś serca Rodziców naszych nowych Kapłanów, a zwłaszcza ich matek „Oto Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie”, ale i odczucia serc tych młodych kandydatów do kapłaństwa, którzy coraz głębiej rozumieją, że „powinni być w tym, co należy do Ojca” — mając za zadanie ukazywać Jego miłość objawioną w Synu Jezusie Chrystusie i rozlewana w sercach przez Ducha Świętego.

Autor książki: *Sylwetki Matek kapłanów* słusznie zaznacza, że na kanwie dziejów Kościoła katolickiego splatają się nurty teologiczne, działalność społeczna i charytatywna, okazały wkład zgromadzeń zakonnych, głębokie prądy odnowy i reform, bogate światło skupione w życiu świętych i błogosławionych, ale w tym całym splocie elementów wielkości Kościoła jest jedno pasmo, nie zawsze dostatecznie doceniane — to jakby wielka poprzez dzieje Kościoła idąca procesja matek kapłanów, pod których sercem i dzięki miłości serca matczynego ukształtowało się niejedno powołanie kapłańskie.

Słowo *Matka* i słowo *serce* — to słowa, wobec których stajemy z pełnym szacunkiem. I ten szacunek okazując dziś Rodzicom naszych młodych kapłanów i wszystkich kapłanów wyrażam w sposób szczególnie wobec wszystkich matek kapłanów i dziękuję za ich serce pełne miłości, często ofiarnej miłości. Patrząc na Was, Drodzy Rodzice Kapłanów naszych, przez pryzmat dzisiejszej Ewangelii — dziękuję Wam za Waszą wytrwałą i regularną pobożność, którą wyznaczały niedziele i święta, za przykład Waszej codziennej modlitwy, za troskę rodzicielską, zwłaszcza wtedy, gdy mogło się здаwać, iż się Syn Wasz zagubić może. Za Waszą opiekę i delikatność, gdy zrozumieliście, że Syn chce pozostawać przy świątyni, że interesują go sprawy religii, sprawy Boże. Wreszcie za Wasze nie sprzeciwianie się woli Bożej, gdy Wam oświadczył, że powinien być „w tym, co należy do Ojca”, do Boga Ojca. Już może nie powróci do Waszego Nazaretu, będzie Was odwiedzał, ale będzie „wam poddany” z całym szacunkiem i miłością rozumiejąc jeszcze głębiej: czcij ojca swego i matkę swoją. Wy, zwłaszcza matki, zachowujcie w sercach nie tylko wspomnienia, ale towarzyszenie im nadal Waszą modlitwą, jak Maryja, która nie będąc zawsze przy Jezusie była z Nim zjednoczona i całym sercem była przy Nim w Jego zbawczej działalności.

3. Wy zaś, Drodzy Kapłani, którzy macie otrzymać łaskę kapłaństwa i upodobnić się do Jej Syna, Najwyższego Kapłana, Jezusa Chrystusa — i wszyscy Kapłani, wpatrujcie się w Jej Niepokalane Serce. To Niepokalane Serce, w którym jedynie mogło zrodzić się to: „niech mi się stanie według słowa twego” i które zaprowadziło Maryję aż na Kalwarię, u stóp Krzyża, „przy którym nie

bez postanowienia Bożego stanęła (por. J 19,25), najgłębiej ze swym Jednorodnym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia z Niej zrodzona” (KK 58).

Za chwilę nie tylko ustami, ale głębią całej istoty, sercem, wypowiedzcie swoje „chcę”, „chcę z Bożą pomocą” — bądźcie świadomi, że ono Was zaprowadzi do stóp krzyża i że właśnie na tym krzyżu Jej Syn objawi się Wam, jak Jej, w całej pełni jako „znak, któremu sprzeciwić się będą”. Wytrwajcie pod Krzyżem wpatrzni w Nią. Ta śmiertelna agonia Syna, która dosięgła także Jej matczynego Serca, niech będzie Waszą mocą i wsparciem. Po prostu za zaleceniem Syna „weźcie Ją do siebie”. Wziął Ją przecież Apostoł, który otrzymał w Wieczerniku władzę: „To czyńcie na moją pamiątkę”. „Już was nie nazywam sługami (...), ale nazwałem was przyjaciółmi” (J 15,15). Ta przyjaźń zobowiązuje, winna napawać nas świętym lękiem, poczuciem odpowiedzialności, z obawą, byśmy pozostali Jej wierni. Bierzmy Ją do siebie, my, którzy od momentu święceń będziemy działali *in persona Christi*, którzy od Chrystusa otrzymamy władzę nad Jego Ciałem i Krwią: „To czyńcie na moją pamiątkę”. Dając Chrystusa, rozdając Jego Ciało pamiętajcie, że to Ona Je wydała na świat, Ona wykarmiła. Niech nam o tym przypominają słowa „Ave verum Corpus natum de Maria Virgine” lub te, które z ludem śpiewać będziemy „Witaj Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w Świętej Hostyi”.

Pamiętajmy zawsze, że jesteśmy zawierzeni w Jej Niepokalanym Sercu i nie daj Boże, byśmy mieli się zagubić w innych sprawach, niż „te, które należą do Ojca” — oby nas odnalazła, choćby z bólem serca szukała — oby odnalazła. Pamiętajmy: „każdy aspekt formacji kapłańskiej można związać z Maryją, jako osobą, która pełniej niż ktokolwiek inny odpowiedziała na Boże powołanie, stała się służebnicą i uczennicą słowa tak dalece, że poczęła w swym Sercu i w Swym Ciele Słowo, które stało się Człowiekiem, aby ofiarować je ludzkości, została powołana, aby wychowywać jedyne i wiecznego Kapłana, uległego i poddanego Jej matczynej władzy. Przez swój przykład i wstawiennictwo Najświętsza Dziewica nadal troszczy się o rozwój powołań i kapłańskiego życia w Kościele” (PDV 82).

Całe kapłańskie nasze życie, wszystkich nas kapłanów w Kościele Siedleckim, z największą czcią i miłością zawierzamy Jej Niepokalanemu Sercu. Amen.

Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, Katedra, 20.06.1998 r.

Rozważanie Biskupa Siedleckiego  
w dniu modlitw o uświęcenie kapłanów  
*Nabożeństwo Słowa (Hebr. 9,8-18; J 14,26-31)*

Jestem przekonany, że włączając się pod koniec rekolekcji w modlitwę prezbiterium Kościoła Siedleckiego o uświęcenie nas Kapłanów, nie chcemy tylko zadośćuczynić poleceniu Kongregacji ds. Duchowieństwa, ale stajemy do tej modlitwy z potrzeby serca kapłańskiego rozumiejąc coraz głębiej, że „żadna aktywność zewnętrzna na rzecz ewangelizacji nie zastąpi modlitewnego zjednoczenia z Bogiem” (Jan Paweł II, *ad limina*) i żadne też przygotowanie zewnętrzne na przyjęcie Ojca Świętego w Kościele Siedleckim nie zastąpi duchowego przygotowania, dzięki któremu staniemy jako rozmodlony Kościół lokalny. To duchowe przygotowanie może się dokonać w Duchu Świętym, On jest Panem i Ożywcielem, niech On ożywia nasze duchowe życie, nas Kapłanów, niech On ożywia całą naszą posługę kapłańską.

1. Autor *Listu do Hebrajczyków* w I czytaniu tego nabożeństwa słowa mówi nam w pierwszym zdaniu: „Przez to pokazuje Duch Święty, że jeszcze nie została otwarta droga do Miejsca Świętego, dopóki istnieje pierwszy przybytek”. Pierwszy przybytek — przybytek Starego Przymierza — był przecież, choć niedoskonałym, jednak pragnieniem spotkania Boga z człowiekiem. Podobnie jednak, jak nikt nie mógł wejść do ziemskiego mieszkania Boga, do „Świętego Świętych”, tak zabronione było wejście do niebieskiego przybytku. Samo Pismo święte w tym miejscu mówi nam o istnieniu w samym Piśmie świętym sensu duchowego i ten sens duchowy odczytujemy w Duchu Świętym. Rozumiemy, że jak długo nie przyszedł Chrystus na świat, który nazwał siebie „bramą” i „drogą”, tak długo wejście do nieba było dla ludzi zamknięte. I w tym należy też dopatrywać się wy tłumaczenia symbolicznego rozdarcia się zasłony świątynnej w chwili skonania Chrystusa na krzyżu (por. Mt 27,51). Cały ten opis rozważany w Duchu Świętym ukazuje nam doskonałe, to jest „wieczne odkupienie”. Ukazana tu jest fundamentalna różnica tego, co „przeszłe” i co „obecne”, terażniejsze. A Chrystus ukazany jest jako „arcykapłan dóbr przyszłych”, a nadto wszystko tam dotyczyło zawsze tego, co zewnętrzne — jak mówi autor listu: „nie mogące jednak udoskonalić w sumieniu tego, który spełnia służbę Bożą”, tu natomiast wszystko jest głęboko wewnętrzne, uświęcające. Tam ofiarowane zwierzęta wprawdzie bez skazy ciała, tu ofiaruje się Chrystus bez grzechu, będący samą świętością i najwyższą doskonałością. A więc Ofiara Chrystusa sprowadza czystość sumienia, duszy, uwalnia „od uczynków martwych”.

Jako kapłani Nowego Przymierza, uczestniczymy w Kapłaństwie Chrystusa, my nie sprawujemy jakiegoś kultu doczesnego i zewnętrznego w liturgii

Kościola, ale nasz sakrament kapłaństwa uzdalnia nas do udziału w obejmującej cały wszechświat liturgii samego Chrystusa, adekwatnej do Boga Żywego, to jest do Źródła życia wiecznego. To nasze kapłaństwo w Chrystusie wymaga nieustannego zgłębiania, by zrozumieć „jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”, a nie na wzór Aarona. Ofiara Chrystusa, którą przecież składamy, mogła otrzymać i otrzymuje ścisłą jedność, komunię z Bogiem, gdyż była ofiarą w pełni osobistą — z siebie samego. I ta auto-ofiara dokonała się przez Ducha Wiecznego „o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha Wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskałaną ofiarę...”. Duch Wieczny, tzn. Duch Boży, który nie tylko jakoś określa, ale sprawia, że staje się ona wieczną ofiarą, jak wieczne jest Jego kapłaństwo i jak „wieczne” powoduje ona odkupienie.

W Duchu Świętym trzeba nam nasze kapłaństwo rozważać w świetle tej prawdy o kapłaństwie i ofierze Chrystusa, by zachować pełną o nim prawdę na każdy dzień i na całe życie. Tu, u nas nie ma żadnego kultu zewnętrznego, żadnego kultu formalnego. Tu wszystko jest głęboko święte, głęboko Boże. I dlatego domaga się świętości. Jak Chrystus złożył ofiarę z samego Siebie, przez Ducha Wiecznego — trzeba mieć tę świadomość, że Duch Święty jest żywotną zasadą naszej posługi zbawienia w Kościele.

2. *Parakletos* — Pocieszyciel, to jedno z możliwych znaczeń, które zawierają się w tym słowie greckim. Właśnie wraz z tą ofiarą Chrystusa złożoną przez „Ducha Wiecznego”, nastąpiło odejście naszego Pana z tego świata i powrót od Ojca, i właśnie po odejściu przychodzi i jest na zawsze z nami Pocieszyciel. Jest z nami Pocieszyciel, jest przez te dwadzieścia stuleci historii Kościoła Chrystusowego. Będzie z Kościołem i w Kościele, szczególnie w czasach prześladowań, trudności i zmagañ. On „nas wszystkiego nauczy”. Nauczy w chwilach prześladowań wobec urzędów i władz: „Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć” (por. Łk 12,11-12). Moglibyśmy w oparciu o doświadczenia ludzi wybitnych Kościoła, ale i tych uważanych za zwyczajnych, i także jeżeli idzie o starszych kapłanów, także w oparciu o własne doświadczenia powiedzieć i zaświadczyć, jak wiele ludzi doznało tej pomocy Ducha Świętego. Obyśmy tak żyli Duchem Świętym, jak ci wielcy duchem, którzy mogliby zaświadczyć, jak wielką radością jest duchowe zwycięstwo, które pozwolił odnieść im Duch Święty. Dziś, w czasach odnowy w Duchu Świętym, w dobie encykliki *Dominum et vivificantem* chyba wiemy dużo więcej o tym wszystkim, a w roku poświęconym Duchowi Świętemu świadczy o tym cały Kościół. Kościół, który wie, który żyje świadomością, że Duch Święty „wszystkiego naucza” i „przypomina nam wszystko, co Chrystus nam powiedział”. Ten Duch Święty jest zawsze — jak ukazują nam *Dzieje Apostolskie* — jest nie tylko w chwilach prześladowań, ale także w okresach wychnienia. „Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napelniał się pociechą Ducha Świętego” (Dz 9,31). Po okresie

walki i obrony Kościoła w okresie komunistycznego ateizmu, trzeba nowych metod pracy, trzeba nowych inspiracji w jakichś wymiarach wolności, trzeba zadbać o rozwój i dojrzewanie osób i wspólnot nam powierzonych w prawdzie Ewangelii, by żyć „bogobojnie” napelniając się pociechą Ducha Świętego. Ta pociecha jest tak bardzo potrzebna: „daj nam w tymże Duchu poznać co jest prawe i Jego pociechą zawsze się radować”. Z tej prawości rodzi się pociecha prawdziwa w Duchu Świętym.

Najlepiej to działanie Ducha Świętego w Kościele oddaje druga prefacja o Duchu Świętym: „Boże, Ty w każdym czasie udzielasz swojemu Kościołowi odpowiednich darów i nim kierujesz. Mocą Ducha Świętego — tak podtrzymujesz swój Kościół w wierności, że w doświadczeniach nie przestaje Ciebie wzywać, a wśród radości Tobie składa dziękczynienie” (*II Prefacja o Duchu Świętym*). Był czas wzywania i jest może w jakiejś mierze. Ale jest i czas dziękczynienia i radości w Duchu Świętym.

3. Duch „wszystkiego nauczy” i „przypomni wszystko, co Chrystus powiedział”. Możemy wnioskować, że Duch Święty jest Źródłem i Dawcą Boskiej, duchowej i pasterskiej mocy przenikającej całą strukturę urzędów, w którą Chrystus Pan wyposażył Kościół zbudowany na fundamencie Apostołów. Przede wszystkim pozostawione przez Jezusa słowo domaga się pełnego wykonania. Na to zwracają nam uwagę wszystkie dokumenty Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza Konstytucja *Dei Verbum*, O objawieniu, Dekret o posłudze i życiu kapłanów, który na pierwsze miejsce wysuwa przepowiadanie słowa Bożego. Po prostu, konstytutywnym elementem nadprzyrodzonego obdarowania każdego prezbitera jest żywe słowo Boże. Ale to nie jest już sprawa ludzka. To nie jest coś zewnętrznego. To niejednokrotnie przewyższa siły człowieka, dlatego z pomocą przybędzie nam zawsze obiecany Duch Pocieszyciel. Trzeba Go wzywać, trzeba błagać, trzeba prosić. Świadomość tej prawdy była żywa u Apostołów i w pierwszej kolejności dotyczyła ich samych i prowadzonego przez nich dzieła ewangelizacji. I tak np. św. Piotr przypomina w swoim *Liście* wiernym, że Ewangelia jest głoszona „mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego” (1 P 1,12). Podobnie na wielu miejscach wyraża tę świadomość św. Paweł i tak mówi o sobie i innych głosicielach słowa Chrystusa: „Nam zaś objawił to (Boże tajemnice) Bóg przez Ducha. Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego” (1 Kor 2,10). Trzeba nam nieustannie w modlitwie trwać i poddawać się temu nauczaniu i temu przypominaniu przez Ducha i wtedy też zrozumimy słowa Adhortacji PDV: „Właśnie dlatego, że głosi Ewangelie i po to, aby mógł to czynić, kapłan — tak jak Kościół — powinien pogłębiać świadomość, że sam musi być nieustannie ewangelizowany” (nr 26). To jest zadaniem rekolekcji, to jest zawsze czas łaski. Trzeba do nich podejść bardzo poważnie. Musimy poddać się temu ewangelizowaniu. Musimy to uczynić w sposób szczególny przed przybyciem Ojca Świętego, żeby z nim móc przeżywać to, co on nazywa „budzącą się wiosną Kościoła”.

To także po tej linii słów usłyszanej Ewangelii należy rozumieć słowa św. Pawła, w których poniekąd zamyka on istotę swojej posługi: „Nie głosimy bowiem siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas — jako sługi wasze przez Jezusa” (2 Kor 4,5). Te słowa są decydujące, gdy idzie o kształt naszej posługi w Duchu Świętym i w mocy Ducha. Te słowa, a przede wszystkim słowa Pana, że Duch będzie nas nauczał wszystkiego i przypominał wszystko, są podstawą duchowości, którą winniśmy kultywować, nieustannie pozostajemy też w roli uczniów Ducha Świętego. Podstawą duchowości, którą trzeba kultywować, a jest nią duch służby i świadomość mocy Ducha Świętego działającego w Kościele. Pokora służenia i wewnętrzna siła płynąca z osobistego przekonania o tym, że Duch Święty pomaga w spełnieniu posługi i to najlepszym spełnieniu posługi tym, którzy wiernie i posłusznie poddają się Jego działaniu w Kościele, powinna nas do głębi przenikać. To w mocy Ducha mamy „iść i owoc przynosić” i tylko wtedy owoc ten będzie „trwał”. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Opole Nowe, WSD, 26.06.1998 r.

105

### Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas Diecezjalnego Dnia Chorych w Kodniu

Cały Kościół Siedlecki z wielką czcią i powagą, ale i z radością przygotowuje się na spotkanie z Ojcem Świętym, które — mogą to już powiedzieć — będzie miało miejsce w dniu 9 czerwca 1999 roku. Ojciec Święty w Siedlcach będzie sprawował uroczystą Ofiarę Eucharystyczną o godzinie 10<sup>00</sup>. Potrzeba wielkiego, duchowego, modlitewnego przygotowania. Jak to już zapowiedziałem w mojej homilii w święto Matki Bożej Fatimskiej, dzisiejsze nasze spotkanie tu, u Matki Bożej Kodeńskiej z chorymi i w intencji chorych pragniemy uczynić dniem szczególnej, potężnej, wielkiej modlitwy złączonej z ofiarą waszych cierpień o przyjazd Ojca Świętego na nasze męczeńskie Podlasie. Prosiłem już Was o taką modlitwę niejednokrotnie, a dziś proszę bardzo gorąco, bo przyszłoroczne moje spotkanie z Wami tu, w Kodniu — o ile Pan Bóg pozwoli nam doczekać — będzie już dniem dziękczynnej modlitwy za obecność Ojca Świętego na Podlasiu i za Jego posługę Piotrową względem nas — to jest umocnienie braci swoich w wierze.

Wy wiecie dobrze, że chorzy i cierpiący mają szczególne, uprzywilejowane miejsce nie tylko w Sercu Boskiego Zbawiciela, ale i w sercu Papieża, zwłaszcza tego Papieża. Temu Papieżowi zawdzięcza Kościół *List Apostołski o chrześcijań-*

skim sensie ludzkiego cierpienia, temu Papieżowi zawdzięcza Kościół ustanowienie Światowego Dnia Chorego, obchodzonego w liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes — 11 lutego. W tym roku — jak o tym wiecie z mojego słowa pasterskiego pisanego na ten dzień do Was — obchodzono ten dzień w Sanktuarium w Loreto we Włoszech. Wiecie, że to tam powstała Litania Loretańska, w której przyzywamy Najświętszą Maryję Pannę „Uzdrowienie chorych” i „Pocieszycielkę strapiionych”.

1. *Uzdrowienie chorych.* Jeżeli tak możemy nazywać Maryję, to dlatego, że jest Ona szczególną Oblubienicą Ducha Świętego. To dlatego, że Duch Święty zstąpił na Nią i moc Najwyższego Ją objęła, mogła Ona wypowiedzieć zgodę swojej woli na wolę Boga: „Niech mi się stanie według słowa Twego”, „Oto Ja służebnica Pańska”, oddana całkowicie w służbie miłości Bogu, ale i ludziom, którym niesie pomoc, jak swej krewnej Elżbiecie, jak zakłopotanym nowożeńcom w Kanie Galilejskiej, o czym mówiła nam dzisiejsza Ewangelia, niesie pomoc zaradzając różnym brakom i różnym niedomaganiom. I czyż Jej hymn uwielbienia Boga *Magnificat* nie mówi także o służbie człowiekowi, o miłosierdziu, o wywyższeniu pokornych, o nasyceniu głodnych i z pewnością tych wszystkich poniżonych w samotności cierpienia, fizycznego i duchowego. Jest też właśnie z racji swego głębokiego powiązania z Duchem Świętym Maryja nazywana „Pocieszycielką strapiionych”.

Duch Święty jest Duchem Pocieszycielem. Pan Jezus powiedział: „A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem”. Duch Pocieszyciel — Chrystus sam przecież rozradował się w Duchu Świętym, że „Ojciec zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawił prostaczkom”. Takie było upodobanie Ojca. To w Duchu Świętym Pocieszycielu jest Maryja jako Oblubienica Ducha Świętego Pocieszycielką strapiionych. Ona doświadczyła Jego pociechy, to dzięki Duchowi Świętemu, którym była napełniona, Maryja niosąc w sobie Jezusa do Elżbiety, to dziecię mogło z radością podskoczyć w łonie Elżbiety, a ona sama napełniona Duchem Świętym mogła wołać słowami, które śpiewaliśmy w radosnym *Alleluja* przed Ewangelią: „Błogosławiona jesteś, Panno Maryjo, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Tobie od Pana” (Łk 1,45).

■ Jakże trzeba Kościołowi Ducha Świętego Pocieszyciela, jak potrzeba każdemu z nas orędownictwa Tej, która jest Pocieszycielką strapiionych. Kościół o tym wie doskonale, jak potrzebna jest nam pomoc Ducha Pocieszyciela i dlatego każe Biskupowi w Wielki Czwartek, podczas poświęcenia oleju chorych tak się modlić: „Boże, Ojczy wszelkiej pociechy, Ty przez Swojego Syna chciałeś leczyć cierpienia chorych, wysłuchaj łaskawie modlitwy pełnej wiary: prosimy Cię, Boże, ześlij z niebios Twojego Ducha Świętego Pocieszyciela, by Jego moc przeniknęła ten olej, który za Twoją sprawą wydało żywe drzewo, dla pokrzepienia ciała. Niech Twoje Święte Błogosławieństwo sprawi, by ten olej



stał się ochroną dla ciała, duszy i ducha ludzkiego, kto będzie nim namaszczony, aby uwalniał od wszelkich cierpień, chorób i słabości. Boże, niech to będzie Twój święty olej dla nas przez Ciebie poświęcony, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa”.

2. Ci spośród nas, którzy przeszli przez doświadczenia różnych cierpień i chorób, wiedzą dobrze, jak w słabości choroby ciała potrzebna jest moc duchowa pochodząca od Ducha Świętego, z Jego mocy, z Jego głębokiej pociechy, duchowej pociechy. I dlatego kapłan podczas sakramentu namaszczenia chorych mówi słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego”. O, jak bardzo jest potrzebna ta moc Ducha Świętego i Jego łaski, aby nas duchowo umocnić w słabości cierpienia i choroby. Może doświadczyliśmy już i obyśmy doświadczyli, żeby zaświadczyć, jak wielką radością jest duchowe zwycięstwo, które pozwolił nam odnieść Duch Święty. I wtedy też, w Duchu Świętym, odsłoni się nam, mimo cierpień i bólu zbawcza wartość cierpień i dla siebie, i dla Kościoła, i tak Duch Święty pozwoli nam dojrzeć aż do takiego stanu ducha, że za św. Pawłem Apostołem będziemy mogli powiedzieć: „Teraz raduję się w cierpieniu za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

Może dopiero u kresu długiej drogi cierpienia Duch Święty Pocieszyciel pozwoli nam zrozumieć coś, czego teraz jeszcze nie w pełni rozumiemy, mianowicie radość z odkrycia sensu cierpienia w głębi tajemnicy cierpienia w krzyżu Chrystusa, Chrystusa, który cierpi dobrowolnie i cierpi niewinnie. Świadkowie Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa pozostawili Kościołowi i ludzkości — jak Ojciec Święty to nazywa — swoistą ewangelię cierpienia (por. D 25). Ewangelia, Dobra Nowina o cierpieniu, bo ono, bo cierpienie w Chrystusie jest zbawcze. Bo należy mu się najgłębszy szacunek.

3. Przybyliśmy tu dziś — chorzy, cierpiący, samotni, starsi — do Matki Bożej Kodeńskiej, bo jak to powiedziałem w Kodniu przed rokiem, „do Matki Bożej Kodeńskiej szczególne prawo mają chorzy i cierpiący, gdyż jak nam podaje tradycja, słynny ze swej głębokiej pobożności, a także z wielkich zasług dla Ojczyzny, Mikołaj Sapicha w czasie przedłużającej się choroby w r. 1631 odbył pielgrzymkę do Rzymu i tam w czasie Mszy świętej, którą przed tym obrazem w jego intencji odprawił papież Urban VII, zawiązała się między chorym pielgrzymem z Podlasia a Matką Bożą głęboka więź synowskiej miłości i oddania, tak iż zapragnął Ją mieć tu na Podlasiu”. A Lud Podlasia przyjął Ją z największą czcią i tę cześć i oddanie Jej dotąd okazuje. Coraz też głębsza więź zawiązuje się między chorymi Podlasia a Matką Bożą Kodeńską. Wiemy, że Ona wstawia się za tym ludem, jak wstawiała się w Kanie za tymi bezradnymi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Ona wstawia się, Ona oręduje, zwłaszcza za chorymi. Takie przekonanie wiary tu, w Kodniu coraz bardziej się potęguje. Poprzez ten obraz, dzięki któremu zawiązała się duchowa więź między chorym

Mikołajem Sapiehą, widzimy Maryję przede wszystkim jako Tę, która całym życiem złożyła godne naśladowania świadectwo tej, jak powiedziałem za Janem Pawłem II, „ewangelii cierpienia”.

Tak, przez całe Jej życie spełniała się zapowiedź Symeona, że duszę Jej przeniknie miecz boleści. Pozostanie tajemnicą Jej serca, ile lęku, obaw i trudów, i cierpień doznała w ucieczce do Egiptu, w czasie publicznej działalności Syna aż po Kalwarię, aż po krzyż. Jan Paweł II w swoim Liście apostolskim o cierpieniu pisze tak: „Jako świadek męki Syna dzięki obecności i jako jej uczestniczka poprzez współcierpienie Maryja dała jedyny w swoim rodzaju wkład w Ewangelię cierpienia (...) Ma też Ona najszczególniejsze prawo powiedzieć, że dopełnia w swym własnym ciele, jak i w swej duszy, tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa” (SD 25).

Umilowani w Chrystusie. Ta ewangelia cierpienia jest nadal pisana i głoszona. Może być pisana przez wszystkich chorych i cierpiących, którzy jednoczą swoje ludzkie cierpienia z Jego cierpieniem odkupieńczym. Gdy w mocy Ducha możemy tak zjednoczyć nasze cierpienia z cierpieniem Pana, wtedy też głosimy ewangelię cierpienia, że nie jest ono czymś bezsensownym, że posiada ono moc zbawczą.

Módlmy się, aby Duch Święty pozwolił nam odkryć zbawczy sens cierpienia. Papież Jan Paweł II pisze: „odkrycie to jest szczególnym potwierdzeniem wielkości duchowej, która w człowieku całkiem współcierpienie przerasta ciało. Wówczas, gdy to ciało jest głęboko chore, całkowicie niesprawne, a człowiek jakby niezdolny do życia i do działania, owa wewnętrzna dojrzałość i wielkość duchowa tym bardziej jeszcze się uwydatnia, stanowiąc przejmującą lekcję dla ludzi zdrowych...” (SD 26).

Nie przesadzę w niczym, gdy powiem, że taką przejmującą lekcję daje nam właśnie Jan Paweł II. W jego ciele zranionym kulą zamachowca, w ciele dotkniętym chorobą, którą z obawą i troską dostrzegamy — ukazuje się taka wielkość duchowa, że mimo złamanego często już teraz głosu — słuchamy go z uwagą, z przejęciem, z wiarą, dostrzegając, że poprzez cierpienie, żyje w nim Chrystus, że jest naprawdę i w pełni Namiestnikiem Chrystusa na tej ziemi. Wy, chorzy, pomóżcie zdrowym, zaniedbanym duchowo spojrzeć oczyma wiary na Piotra naszych czasów, na Ojca Świętego, który ma przybyć na Podlasie, jako na tego, który stale całym sobą mówi: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego...”. „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię miłuję”. Obyśmy potrafiliby, gdy przybędzie do nas, tak się z wiarą przygotować, byśmy mogli z głęboką wiarą razem z Papieżem, z głębi serca — jako lud męczeńskiego Podlasia, jako rodacy Piotra — na pytanie: „Czy miłujesz mnie więcej aniżeli ci?” odpowiedzieć: „Tak, więcej niż wszyscy inni, niż wszystkie narody, bo ten Piotr, który tak miłuje, jest z nas. Bo ten Piotr tak bardzo ukochał, Panie, Twoją Matkę, że jest Jej całkowicie oddany, zawierzony «Totus Tuus»”.

Matko Boża Kodeńska, wysłuchaj błagań chorych Podlasia. Sprowadź Ojca Świętego w zdrowiu. Ty, któraś współcierpiała i wiesz, co znaczy cierpienie

— zanieś cierpienia wszystkich chorych Podlasia, niech się zjednoczą z cierpieniem Chrystusa dla zbawienia tego Podlaskiego Ludu. Amen.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Kodeń, 2.07.1998 r.

## 106

### List Biskupa Siedleckiego do księży proboszczów w sprawie wyborów Parafialnych Rad Duszpasterskich

Czcigodny Księżu Proboszczu,

Po konsultacjach z Radą Kapłańską (pismo z dn. 21.01.1998, L.dz. 84/98) zatwierdzam Statut oraz Regulamin Wyboru Parafialnych Rad Duszpasterskich w Diecezji Siedleckiej. Oba dokumenty należy starannie przechowywać w kancelarii parafialnej.

Stosownie do pkt. 4. Regulaminu zarządzam wybory Parafialnych Rad Duszpasterskich we wszystkich parafiach naszej Diecezji w XII Niedzielę Zwykłą, dn. 21 czerwca 1998 r. Należy je przeprowadzić dokładnie według ordynacji wyborczej określonej dołączonym Statutem i Regulaminem.

Wyniki wyborów proszę ogłosić w następną niedzielę. Z moim pasterskim błogosławieństwem.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 23.03.1998 r.

## 107

### Statut Parafialnych Rad Duszpasterskich Diecezji Siedleckiej

1. Parafialna Rada Duszpasterska (PRD) stanowi, zgodnie z kan. 536 *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, ciało doradcze, które pod kierownictwem proboszcza parafii — w ramach ustawodawstwa diecezjalnego — czuwa nad organizacją życia duszpasterskiego w parafii. Nie tworzy się Parafialnych Rad Duszpasterskich w ośrodkach sprawowania kultu nie będących parafią.

2. W realizacji swoich zadań PRD kieruje się celami określonymi przez kan. 228, § 2, a także kan. 1254, § 2 *KPK*, uwzględniając specyfikę duszpasterską parafii. Za swój podstawowy cel PRD ma współodpowiedzialne wspieranie kapłanów w organizacji życia duszpasterskiego parafii. Realizując ten cel:

- opracowuje ona roczne plany duszpasterskie,
- animuje działalność grup duszpasterstwa specjalistycznego,
- koordynuje prowadzone formy duszpasterstwa,
- inspiruje działalność charytatywną,
- troszczy się o podejmowanie inicjatyw duszpasterskich uwzględniając zachodzące przemiany społeczno-kulturowe.

3. W skład PRD wchodzi trzy grupy członków: wybrani, urzędowi oraz mianowani przez księdza proboszcza. Liczba członków Rady pochodzących z wyboru dokonanego przez wspólnotę wiernych nie może być mniejsza od liczby członków mianowanych przez proboszcza.

3.1. Z urzędu należą do Rady:

- proboszcz piastujący równocześnie funkcję przewodniczącego Rady.
- delegat księży wikariuszy, którzy pracują w danej parafii,
- delegatka siostr zakonnych zatrudnionych w danej parafii,
- przedstawiciel wspólnoty zakonnej prowadzącej na terenie parafii duszpasterstwo w innym kościele (według uznania danej wspólnoty),
- przedstawiciel osób świeckich zatrudnionych w pracy duszpasterskiej danej parafii (katecheci, organista, kościelny),
- przedstawiciele wydelegowani przez główne ruchy i stowarzyszenia katolickie działające w danej parafii (Akcja Katolicka, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Ruch „Światło-Życie”, Ruch Rodzin Nazaretańskich, neokatechumenat, etc.).

4. Zależnie od wielkości parafii i stopnia zaangażowania wiernych, liczba wybieranych członków Rady wynosi 8-12. Jej dokładną wielkość określa proboszcz, uwzględniając potrzeby duszpasterskie parafii.

5. Zastępca przewodniczącego Rady (proboszcza) zostaje wybrany na jej pierwszym posiedzeniu zwykłą większością głosów. Może nim być jedynie osoba świecka. Jeśli dwaj kandydaci uzyskają jednakową liczbę głosów, przeprowadza się osobne głosowanie jedynie nad wyłonioną dwójką. Jeśli ponownie uzyskają oni jednakową liczbę głosów, zastępcą przewodniczącego zostaje starszy z nich. Podczas pierwszego posiedzenia zostaje również desygnowany sekretarz Rady, którego obowiązkiem jest prowadzenie protokołów ze wszystkich zebrań Rady.

6. Częstotliwość zebrań Rady zależy od aktualnych potrzeb duszpasterskich. Minimum stanowią dwa zebrania w roku. Zebrania takie zwołuje proboszcz, przekazując zaproszenia przynajmniej dwa tygodnie przed zebraniem. Zebrania nadzwyczajne mogą być również zwoływane, kiedy połowa członków Rady wyrazi takie życzenie na piśmie skierowanym do sekretarza Rady.

7. Do ważności uchwał Rady wymagany jest udział w jej posiedzeniu 50% wszystkich członków. Propozycje duszpasterskie wymagają akceptacji przez więcej niż połowę obecnych na posiedzeniu członków Rady. W przypadku równej liczby głosów, o przeprowadzonej uchwale decyduje głos proboszcza.

7.1. Proboszcz dysponuje prawem sprzeciwu także w stosunku do każdej z uchwał przyjętych większością głosów. Jego sprzeciw powoduje nieważność uchwały.

7.2. Jeśli 2/3 członków Rady zgłosi zastrzeżenia do sprzeciwu wniesionego przez proboszcza, sprawę rozstrzyga Biskup Diecezjalny.

8. Kadencja Rady trwa 5 lat. Poszczególni członkowie dysponują możliwością wcześniejszej rezygnacji ze swego członkostwa.

8.1. W przypadku sformułowania uzasadnionych zarzutów personalnych wobec poszczególnych członków mogą oni zostać wykluczeni z Rady, jeśli propozycja taka uzyska 2/3 głosów obecnych podczas posiedzenia członków Rady.

8.2. W przypadku śmierci lub zmiany miejsca zamieszkania członka Rady pochodzącego z wyboru, na jego miejsce pozostali członkowie Rady zwykłą większością głosów wybierają nowego członka.

8.3. W przypadku śmierci lub zmiany miejsca zamieszkania członka Rady pochodzącego z nominacji, na jego miejsce proboszcz mianuje nowego członka.

9. W przypadku zmiany urzędowych członków Rady, kadencja pozostałych członków nie ulega skróceniu. Zatem Rada funkcjonuje niezmiennie mimo zmian na stanowiskach proboszcza czy księży wikariuszy. Decyzję o ewentualnym rozwiązaniu Rady może podjąć jedynie Biskup Diecezjalny po wnikliwym zbadaniu zaistniałej sytuacji.

10. Posiedzenia Rady nie mają z reguły charakteru publicznego. Mimo to można na nie zapraszać ekspertów i konsultantów, którym nie przysługuje jednak prawo głosu.

11. Parafialna Rada Duszpasterska funkcjonuje przez powołanie do życia szeregu komisji czy zespołów. Działające dotychczas Komitety Budowy Kościołów mogą zostać włączone w struktury Parafialnej Rady Duszpasterskiej. W uzasadnionych przypadkach, stosownie do decyzji miejscowych duszpasterzy, mogą one jednak również zachować dotychczasową autonomię.

12. Członkami Rady mogą być jedynie praktykujący katolicy, którzy przyjęli sakrament bierzmowania i są znani z nienagannych zasad moralnych. Zasady ich wyboru określa osobny regulamin.

13. Maksymalna długość uczestnictwa w Parafialnej Radzie Duszpasterskiej wynosi trzy kadencje, tzn. 15 lat.

14. Wraz z przyjęciem niniejszego statutu ulegają modyfikacji zasady dotyczące funkcjonowania Rad Parafialnych, które działały już wcześniej w większości parafii naszej diecezji.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 29.01.1998 r.

## Regulamin wyboru Parafialnych Rad Duszpasterskich

1. Kandydatami na członków do Parafialnych Rad Duszpasterskich (PRD) są pełnoletni (tzn. liczący przynajmniej 18 lat) katolicy, którzy przyjęli Sakrament Bierzmowania, czynnie uczestniczą w życiu wspólnoty parafialnej i są znani z zasad życia zgodnego z etyką katolicką.

2. Czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim pełnoletnim członkom danej wspólnoty parafialnej.

3. Przy wyborze członków Rady i zastępcy przewodniczącego, należy zachować zasady ogólne, zawarte w Statucie Parafialnych Rad Duszpasterskich Diecezji Siedleckiej. Regulamin niniejszy stanowi uściślenie tych zasad.

4. Wybór członków Rady dokonuje się jednocześnie w całej diecezji w terminie określonym przez Biskupa Diecezjalnego.

4.1. Miesiąc przed wyborami rozpoczyna się proces zgłaszania kandydatów na członków Rady. Nazwiska kandydatów są przekazywane w formie pisemnej proboszczowi parafii. Lista kandydatów zostaje zamknięta tydzień przed wyborami.

4.2. Liczba zgłoszonych kandydatów musi być większa od liczby miejsc do obsadzenia w wyniku wyborów. Jeśli ogół wiernych nie zgłosi należytej liczby kandydatur, listę kandydatów należy uzupełnić w wyniku konsultacji przeprowadzonej przez osoby należące do Rady z urzędu.

4.3. Jeśli w dużych ośrodkach miejskich zgłoszonych zostanie wielu kandydatów, aby zapewnić skuteczność wyborom należy ograniczyć się do podania powtarzających się najczęściej nazwisk kilkunastu kandydatów. Górną granicę przyjętych kandydatur obliczamy wówczas kierując się zasadą, aby na każde miejsce wymagające obsadzenia w wyniku wyborów przypadało nie więcej niż dwóch kandydatów.

4.4. Tydzień przed wyborami proboszcz informuje wszystkich wiernych o nazwiskach zgłoszonych kandydatów. Listy zawierające nazwiska zostają udostępnione wszystkim wiernym aż do dnia wyborów włącznie. Każda lista zawiera następujące informacje o kandydacie: imię, nazwisko, data urodzenia, zawód, aktualne miejsce zamieszkania.

5. W przypadku powstania konfliktu lub uzasadnionych wątpliwości, czy dana osoba może kandydować do Parafialnej Rady Duszpasterskiej, sprawę rozstrzyga Kuria Diecezjalna, zaś same wybory odbywają się w późniejszym terminie po wyjaśnieniu wszystkich kontrowersji.

6. W dniu wyborów karty wyborcze z nazwiskami kandydatów albo składa się na tacę bezpośrednio po Mszy św., albo składa się do urn wyborczych w odpowiednim pomieszczeniu parafii. Podliczenia głosów dokonuje specjalna Komisja Wyborcza złożona z 2-5 osób, wyznaczonych przez miejscowego duszpasterza.

7. Każdy z głosujących ma obowiązek podania nazwisk dwóch różnych kandydatów na swej karcie wyborczej. Jeśli na kartach tych znajdują się więcej niż dwa nazwiska, tylko dwa pierwsze nazwiska uwzględnia się przy podsumowywaniu wyników wyborów. Jeśli na karcie wymienione jest dwukrotnie nazwisko tej samej osoby, głos jest ważny, ale liczy się tylko jako jeden głos oddany na danego kandydata.

8. Głosy oddane na kandydatów, którzy wcześniej nie znaleźli się na liście osób zgłoszonych do kandydowania, są uznane za nieważne.

9. Ogłoszenie wyników wyborów oraz pełnego składu Rady następuje po upływie tygodnia od dnia wyborów.

10. W przypadkach uzasadnionych zastrzeżeń co do formalnej poprawności przeprowadzonych wyborów można składać w ciągu dwóch tygodni odwołania w Kurii Diecezjalnej w Siedlcach.

11. Po ogłoszeniu nowych wyników wyborów nowowybrane Rady podejmują swe funkcje i automatycznie przestają funkcjonować wybrane we wcześniejszym okresie Parafialne Rady Duszpasterskie. Gdyby okazało się, że racje duszpasterskie przemawiają za utrzymaniem kadencji Rad wcześniej wybranych oraz za odłożeniem tym samym nowych wyborów, zgodę a to może wyrazić Biskup Diecezjalny.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Siedlce, 20.01.1998 r.

109

Biskup Siedlecki  
L.dz. 338/98

Siedlce, 29 kwietnia 1997 r.

## DEKRET

Na podstawie kanonu 312 § 1 p. 3 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* oraz art. 34 ust. 1 Ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego eryguję Katolickie Stowarzyszenie Strażaków Diecezji Siedleckiej i zatwierdzam przedłożony mi Statut tego Stowarzyszenia.

Diecezjalnym Asystentem Kościelnym Stowarzyszenia na okres trzech lat mianuję Ks. Romana Sawczuka, proboszcza parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Klonownicy Dużej, którego jednocześnie zobowiązuję do opracowania zasad działania Kół Przyjaciół Stowarzyszenia (art. 13 Statutu).

Dekret wchodzi w życie w dniu 4 maja 1998 r., we wspomnienie św. Floriana, męczennika.

Na trud realizacji szlachetnych celów, określonych w Statucie (rozdział II),  
błogosławię Stowarzyszeniu i Księdzu Asystentowi.

† Jan Wiktor Nowak  
Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka  
Kancierz

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

110

### ZWOLNIENIA

- Ks. Marek Antonowicz, z obowiązków prefekta ZSZ Nr 1 w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Krzysztof Baryga, z urzędu wikariusza par. NMP Matki Kościoła w Łukowie (1.07.1998)  
Ks. Jarosław Czech, z urzędu wikariusza par. św. Stanisława w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Jarosław Grzelak, z urzędu wikariusza par. Katedralnej (1.07.1998)  
Ks. kan. dr Józef Grzywaczewski, z urzędu wicerektora Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach (30.05.1998)  
Ks. Sławomir Klementowicz, z urzędu wikariusza par. Narodzenia NMP w Białej Podl. (1.07.1998)  
Ks. Mariusz Konieczny, z urzędu wikariusza par. Komarówka Podl. (1.07.1998)  
Ks. Tadeusz Krawczyk, z urzędu wikariusza par. św. Stanisława w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Marek Kujda, z urzędu wikariusza par. Ducha Świętego w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Józef Kuzawiński, z urzędu wikariusza par. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Radzynie Podlaskim (1.07.1998)  
Ks. Jarosław Oponowicz, z urzędu wikariusza par. św. Józefa w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Dariusz Parafiniuk, z obowiązków w *Katolickim Radiu Podlasia* (1.07.1998)  
Ks. Paweł Siedlanowski, z urzędu wikariusza par. Bożego Ciała w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Krzysztof Stepczuk, z urzędu wikariusza par. Stoczek Łuk. (1.07.1998)  
Ks. Stanisław Szajda, z urzędu proboszcza par. Piszczac (6.07.1998)  
Ks. Wojciech Zadrozny, z urzędu wikariusza par. Maciejowice (1.07.1998)

### NOMINACJE

- Ks. Marek Antonowicz, administratorem par. Kosyń (1.07.1998)  
Ks. Jarosław Czech, prefektem LO Nr 4 w Siedlcach (1.07.1998)  
Ks. Jarosław Grzelak, ekonomem pomocniczym (1.07.1998)  
Ks. kan. dr Józef Grzywaczewski, Rektorem Polskiego Seminarium w Paryżu z siedzibą w Issy les Moulieneaux (30.05.1998)  
Ks. Kazimierz Nowak, proboszczem par. Radzików Wielki (6.07.1998)



- Ks. Jarosław Oponowicz, *Katolickie Radio Podlasia* (1.07.1998)
- Ks. Dariusz Parafiniuk, zastępcą dyrektora Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Pielgrzymkowego w Białej Podl. (1.07.1998)
- Ks. Roman Sawczuk, Diecezjalnym Asystentem Kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Strażaków Diecezji Siedleckiej (29.04.1998)
- Ks. dr Mirosław Semeniuk, prefektem ZSZ Nr 1 w Siedlcach (1.07.1998)
- Ks. mgr Janusz Wolski, dyrektorem *Katolickiego Radia Podlasia* (18.06.1998); kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Łukowskiej (9.07.1998)
- Ks. Wojciech Zadrożny, proboszczem par. Wargocin (1.07.1998)

#### Neoprezbiterzy (1.07.1998):

- Ks. Andrzej J. Adamski, wikariuszem par. Zbuczyn
- Ks. Leon K. Bobrowski, wikariuszem par. Borowie
- Ks. Wojciech Cholewa, wikariuszem par. Małaszewicze
- Ks. Bogusław Filipiuk, wikariuszem par. Janów Podlaski
- Ks. Mirosław J. Golonka, wikariuszem par. Górzno
- Ks. Jacek Jaśkowski, wikariuszem par. Radoryż
- Ks. Jan S. Miedzianowski, wikariuszem par. Sosnowica
- Ks. Dariusz G. Ostalski, wikariuszem par. Adamów
- Ks. Artur Pióro, wikariuszem par. Warszawice
- Ks. Tomasz Radczuk, wikariuszem par. Maciejowice
- Ks. Dariusz Radzikowski, wikariuszem par. Komarówka Podlaska
- Ks. Jacek A. Sereda, wikariuszem par. Ulan
- Ks. Paweł Smarz, wikariuszem par. Pilawa
- Ks. Marek Wasilewski, wikariuszem par. Sobolew
- Ks. Jacek Wojdat, wikariuszem par. Wilczyska
- Ks. Piotr Wojdat, wikariuszem par. Gończyce

#### PRZENIESIENIA

##### Proboszczowie (6.07.1998):

- Ks. Czesław Ciołek, z Wilgi do Nowodworu
- Ks. Stanisław Dadas, z Suchożebr do Wierzbna
- Ks. Zdzisław Domański, z Oleksina do Suchożebr
- Ks. Henryk Drozdek, z Wierzbna do Oleksina
- Ks. Henryk Och, z Jeziorzan do Wilgi
- Ks. Marek Szlanta, z Drelowa do Jeziorzan
- Ks. Michał Śliwowski, z Nowodworu do Piszczaca
- Ks. Roman Wiszniewski, z Radzikowa Wielkiego do Drelowa

##### Wikariusze (1.07.1998):

- Ks. Dariusz Cabaj, z par. Serokomla do par. Terespol
- Ks. Piotr Chodźko, z par. Radoryż do par. Narodzenia NMP w Białej Podl.

- Ks. Marcin Czuchraniuk, z par. Pilawa do par. św. Józefa w Siedlcach
- Ks. Tadeusz Danieluk, z par. Janów Podl. do par. św. Józefa w Siedlcach
- Ks. Jerzy Duda, z par. Adamów do par. św. Stanisława w Siedlcach
- Ks. Zbigniew Hackiewicz, z par. św. Józefa w Międzyzrzecu Podl. do par. Bożego Ciała w Siedlcach
- Ks. Wojciech Kiciński, z par. Krzesk do par. MB Częstochowskiej w Garwolinie
- Ks. Andrzej Kieliszek, z par. Podwyższenia Krzyża w Łukowie do par. Krzesk
- Ks. Franciszek Klebaniuk, z par. Huszcza do par. Żelechów
- Ks. Edward Konarski, z par. Miętne do par. Parczew
- Ks. Marek Kot, z par. Włodawa do par. Trąbki
- Ks. Mirosław Kurjaniuk, z par. Trąbki do par. Grębków
- Ks. Andrzej Lemieszek, z par. Wniebowzięcia NMP w Białej Podl. do par. Bł. Honorata w Białej Podl.
- Ks. Sławomir Malon, z par. Ulan do par. Stoczek Łukowski
- Ks. Robert Mączka, z par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie do par. Katedralnej
- Ks. Jerzy Olędzki, z par. Sobolew do par. Podwyższenia Krzyża w Łukowie
- Ks. Jan Pacek, z par. św. Józefa w Siedlcach do par. Stoczek Łukowski
- Ks. Romuald Pawluczuk, z par. Wilczyńska do par. św. Mikołaja w Międzyzrzecu Podl.
- Ks. Szczeban Pawluczuk, z par. Stoczek Łukowski do par. Podwyższenia Krzyża w Łukowie
- Ks. Jerzy Pietrzak, z par. Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie do par. Stoczek Łukowski
- Ks. Andrzej Polak, z par. Huszlew do par. NMP Matki Kościoła w Łukowie
- Ks. Sławomir Połóg, z par. Górzno do par. Okrzeja
- Ks. Tomasz Pycka, z par. Małaszewicze do par. Chrystusa Miłosiernego w Dęblinie
- Ks. Mirosław Rogoźnicki, z par. Sosnowica do par. Serokomla
- Ks. Paweł Rozbicki, z par. Grębków do par. Huszcza
- Ks. Marek Sezoniuk, z par. Podwyższenia Krzyża w Łukowie do par. św. Józefa w Międzyzrzecu Podl.
- Ks. Mirosław Sidoruk, z par. MB Częstochowskiej w Garwolinie do par. św. Stanisława w Siedlcach
- Ks. Andrzej Siedlanowski, z par. Żelechów do par. Świętego Ducha w Siedlcach
- Ks. Bogusław Sińczewski, z par. Łaskarzew do par. Łosice
- Ks. Krzysztof Sierpień, z par. NMP Matki Kościoła w Łukowie do par. Wniebowzięcia NMP w Białej Podl.
- Ks. Wiesław Sitarski, z par. Zbuczyn do par. MB Nieustającej Pomocy w Radzynie Podl.
- Ks. Krzysztof Uściński, z par. Okrzeja do par. Łaskarzew

Ks. Jan Tomasz Wakuła, z par. Borowie do par. NMP Matki Kościoła w Łukowie  
Ks. Leszek Wałęciuk, z par. Warszawice do par. Huszlew

#### SKIEROWANI DO PRACY W INNEJ DIECEZJI (1.07.1998):

Ks. Tadeusz Krawczyk, diec. Würzburg, RFN  
Ks. Marek Kujda, Soczi, Administratura Apostolska Katolickiego Obrządku  
Łacińskiego europejskiej części Rosji  
Ks. Józef Kuzawiński, diec. Kamieniec Podolski, Ukraina

#### SKIEROWANI NA STUDIA (1.07.1998):

Ks. Krzysztof Baryga, KUL  
Ks. Sławomir Klementowicz, ATK  
Ks. Mariusz Konieczny, KUL  
Ks. Paweł Siedlanowski, KUL  
Ks. Krzysztof Stepczuk, KUL

#### PRZENIESIENI NA EMERYTURĘ

Ks. Stanisław Szajda, z zamieszkaniem w Piszczacu (6.07.1998)

#### ZMARLI

Ks. Marek Sezoniuk, wikariusz par. św. Józefa w Międzyrzeczu Podl., ur.  
1.07.1961 r., wyśw. 7.06.1986 r., zm. 23.07.1998 r., pochowany 25.07.1998 r. na  
cmentarzu parafialnym w Rossoszu.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

111

#### I Diecezjalny Kongres Różańcowy *Siedlce, 22-24 maja 1998 r.*

##### Program

Piątek, 22 maja — kościół św. Józefa, ul. Sokołowska 124

Sesja poranna

godz. 9<sup>00</sup> — recepcja

godz. 9<sup>30</sup> — Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP

- godz. 10<sup>00</sup> — powitanie uczestników kongresu przez wikariusza biskupiego ds. laikatu ks. Ryszarda Borkowskiego
- godz. 10<sup>10</sup> — liturgia godzin (tertia) ze słowem pasterskim ks. bpa ordynariusza Jana Wiktora Nowaka
- godz. 10<sup>30</sup> — wykład o. Szymona Niezgody, dominikanina, pt. *Różaniec modlitwą rodzinną, w świetle adhortacji apostolskiej papieża Pawła VI „Marialis cultus”*
- godz. 11<sup>15</sup> — dyskusja
- godz. 11<sup>45</sup> — przygotowanie do Mszy św.
- godz. 12<sup>00</sup> — Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem i z homilią ks. bpa ordynariusza Jana Wiktora Nowaka
- godz. 13<sup>00</sup> — przerwa

#### Sesja popołudniowa

- godz. 14<sup>00</sup> — streszczenie sesji porannej
- godz. 14<sup>15</sup> — wykład ks. prof. Kazimierza Matwiejuka pt. *Relacje między liturgią świętą a różańcem w świetle adhortacji apostolskiej papieża Pawła VI „Marialis cultus”* [nr 48]
- godz. 15<sup>00</sup> — dyskusja
- godz. 15<sup>30</sup> — przerwa
- godz. 16<sup>00</sup> — wybór Diecezjalnej Rady Różańcowej
- godz. 16<sup>45</sup> — przygotowanie do nabożeństwa
- godz. 17<sup>00</sup> — nabożeństwo różańcowe połączone z majowym i nowenną do Ducha Świętego
- godz. 18<sup>00</sup> — koncert pieśni maryjnych w wykonaniu chóru *Scintilla* z par. św. Józefa w Siedlcach

Sobota, 23 maja — kościół św. Teresy, ul Garwolińska 19

#### Sesja poranna

- godz. 9<sup>00</sup> — recepcja
- godz. 9<sup>30</sup> — nabożeństwo różańcowe
- godz. 10<sup>00</sup> — streszczenie piątkowej sesji popołudniowej
- godz. 10<sup>15</sup> — liturgia godzin (tertia) z homilią o. Piotra Sadownika OMI
- godz. 10<sup>30</sup> — wykład o. prof. Jacka Salija, dominikanina, pt. *Ewangeliczny i chrystologiczny wymiar różańca św. według adhortacji apostolskiej papieża Pawła VI „Marialis cultus”* [nr 44-46]
- godz. 11<sup>15</sup> — dyskusja
- godz. 11<sup>45</sup> — przygotowanie do Mszy św.
- godz. 12<sup>00</sup> — Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem i z homilią ks. bpa Henryka Tomasika
- godz. 13<sup>00</sup> — przerwa

## Sesja popołudniowa

- godz. 14<sup>00</sup> — streszczenie sobotniej sesji porannej  
godz. 14<sup>15</sup> — wykład ks. bpa Henryka Tomasika pt. *Różaniec święty w nauczaniu papieża Jana Pawła II*  
godz. 15<sup>00</sup> — dyskusja  
godz. 15<sup>30</sup> — przerwa  
godz. 16<sup>00</sup> — Nieszpory z VII Niedzieli Wielkanocnej z homilią wikariusza biskupiego ds laikatu ks. Ryszarda Borkowskiego  
godz. 17<sup>00</sup> — koncert pieśni maryjnych w wykonaniu chóru z par. św. Stanisława BM w Siedlcach

## Niedziela, 24 maja

- godz. 10<sup>30</sup> — rozpoczęcie procesji różańcowej w kościele św. Stanisława BM przy ul. Floriańskiej i przejście do katedry siedleckiej ulicami: J. Piłsudskiego i J. Kochanowskiego z zatrzymaniem się przy czterech ołtarzach  
godz. 11<sup>50</sup> — powitanie uczestników kongresu w katedrze przez ks. kan. Henryka Wierzejskiego  
godz. 12<sup>00</sup> — Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem i z homilią ks. bpa ordynariusza Jana Wiktora Nowaka

## 112

### Święcenia diakonatu

6 czerwca 1998 roku w katedrze siedleckiej następujący alumni przyjęli święcenia diakonatu z rąk Biskupa Pomocniczego Henryka Tomasika:

1. Wojciech Bazan, par. św. Józefa w Siedlcach
2. Andrzej Cymy, par. Maciejowice
3. Mariusz Dąbrowski, par. Czołomyje
4. Krzysztof Domański, par. Mordy
5. Zbigniew Komoszka, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim
6. Adam Kulik, par. św. Anny w Radzynie Podlaskim
7. Tomasz Małkiński, par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie
8. Jacek Pietrucha, par. NMP Matki Kościoła w Łukowie
9. Adam Pietrusik, par. Terespol
10. Jezry Przychodzeń, par. Maciejowice
11. Grzegorz Pyżlak, par. Kamionna, diec. drohiczyńska
12. Jarosław Rękawek, par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie
13. Jarosław Sawiuk, par. Parczew

14. Andrzej Szpura, par. Bł. O. Honorata w Białej Podlaskiej
15. Mariusz Szyszko, par. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podl.
16. Marcin Todorski, par. Kotuń
17. Andrzej Wisła, par. Sadowne, diec. drohiczyńska
18. Artur Wojtkowicz, par. Łosice
19. Mariusz Zaniewicz, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim
20. Dariusz Żmuda, par. Wojcieszków

113

### Święcenia kapłańskie

20 czerwca 1998 roku w katedrze siedleckiej następujący diakoni przyjęli święcenia prezbiteratu z rąk Biskupa Ordynariusza Jana Wiktora Nowaka:

1. Andrzej Józef Adamski, par. Osieck
2. Marek Andrzejuk, par. Bożego Ciała w Siedlcach
3. Leon Krzysztof Bobrowski, par. Trzebieszów
4. Wojciech Cholewa, par. Chrystusa Króla w Międzyrzecu Podlaskim
5. Bogusław Filipiuk, par. Hadynów
6. Krzysztof Garwoliński, par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie
7. Mirosław Jan Golonka, par. Parczew
8. Jacek Jaśkowski, par. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej
9. Jan Stanisław Miedzianowski, par. Ostrów Lubelski
10. Dariusz Grzegorz Ostalowski, par. Wola Zadybska
11. Artur Pióro, par. Zbuczyn
12. Tomasz Rączuk, par. Przegaliny
13. Dariusz Radzikowski, par. Kornica
14. Jacek Andrzej Sereba, par. Pratuliny
15. Paweł Smarz, par. Wojcieszków
16. Andrzej Sobiegraj, par. MB Częstochowskiej w Garwolinie
17. Marek Wasilewski, par. Gęś
18. Jacek Wojdat, par. Korytnica Łaskarzewska
19. Piotr Wojdat, par. Korytnica Łaskarzewska
20. Piotr Woźniak, par. Przemienienia Pańskiego w Łukowie

Ks. Ryszard Borkowski

## Konferencja Księży Dziekanów i Rady Kapłańskiej w dniu 9 czerwca 1998 r.

1. W XII Niedzielę Zwykłą, 21 czerwca przeprowadzamy wybory do Parafialnych Rad Duszpasterskich. Zgodnie z regulaminem wyborów, proces zgłaszania kandydatów na członków Rady rozpoczyna się miesiąc przed wyborami (od 21 maja), nazwiska kandydatów są przekazywane w formie pisemnej proboszczowi parafii, a lista kandydatów zostaje zamknięta tydzień przed wyborami, a więc 14 czerwca; liczba zgłoszonych kandydatów musi być większa od liczby miejsc do obsadzenia. W najbliższą niedzielę należy poinformować wiernych o nazwiskach zgłoszonych kandydatów. Listy zawierające te nazwiska należy udostępnić wszystkim wiernym aż do dnia wyborów włącznie. Każda lista zawiera następujące informacje o kandydacie: imię, nazwisko, data urodzenia, zawód, aktualne miejsce zamieszkania. Ogłoszenie wyników wyborów oraz pełnego składu Rady nastąpi po upływie tygodnia od dnia wyborów, tzn. 28 czerwca. Kadencja Rady trwa 5 lat, a więc do 21 czerwca 2003 roku.

2. W dniach 22-24 maja br. odbył się w Siedlcach I Diecezjalny Kongres Różańcowy. Łącznie, przez 3 dni w Kongresie wzięło udział ponad 7 tys. osób. W recepcji Kongresu zarejestrowały się kółka według następującego zestawienia liczbowego: 22.05. — 352; 23.05. — 243; 24.05. — 435; razem: 1030.

Z poszczególnych dekanatów wzięły udział kółka różańcowe w następujących ilościach:

1. Dekanat Katedralny	— 123
2. Siedlecki	— 179
3. Adamowski	— 20
4. Bialski Południowy	— 57
5. Bialski Północny	— 47
6. Domanicki	— 54
7. Garwoliński	— 58
8. Grębkowski	— 48
9. Hański (Uhrusk)	— 18
10. Janowski	— 51
11. Łaskarzewski (Korytnica, Życzyn)	— 27
12. Łosicki	— 41
13. Łukowski I	— 53
14. Łukowski II	— 26
15. Międzyrzeczki	— 67
16. Osiecki (Osieck, Pilawa)	— 2

17. Parczewski	— 50
18. Radzyński	— 31
19. Rycki	— 24
20. Terespolski (Wólka Dobryńska)	— 1
21. Wisznicki (Wisznice)	— 4
22. Włodawski	— 0
23. Żelechowski	— 49

Prosimy Księżę Dziekanów o wybranie w każdym dekanacie jednej osoby, godnej zaufania, która reprezentowałaby kółka żywego różańca w Diecezjalnej Radzie Różańcowej, wchodzącej z kolei w skład Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Pragniemy utworzyć przejrzystą sieć połączeń z każdym kółkiem różańcowym w naszej diecezji, aby ułatwić przepływ informacji i zapewnić pogłębienie formacji. Zgłoszenia proszę kierować do referenta duszpasterstwa maryjnego, ks. Marka Antonowicza. Diecezjalna Rada Różańcowa powstaje na bazie Zakonu Świeckich Dominikanów; jej pełny skład wydrukowany będzie w dokumentach kongresowych.

3. Po wydaniu, przez ks. biskupa ordynariusza, upoważnienia dla księży proboszczów, aby życzliwie przyjmowali w parafiach wędrownych katechistów, którzy proponować będą świeckim i duchownym wejście na drogę odnowy neokatechumenalnej — do Kurii zgłosiła się grupa katechistów w składzie:

- Artur i Adrianna Mirosław, ul. Leśna 29/34; 24-100 Puławy; tel. (081)886.59.22;
- Ks. Fryderyk Przybycień (saletyn), ul. Koszalińska 12; Kraków; tel. (012)266.32.34.

Katechiści odwiedzili już kilka parafii w naszej diecezji, tylko w odosobnionych parafiach potraktowani zostali odmiennie, niż to sugeruje upoważnienie ks. biskupa ordynariusza. Zasadniczo byli przyjmowani bardzo życzliwie. Począwszy od 8 listopada br. rozpoczną pierwsze rekolekcje neokatechumenalne w dwóch parafiach siedleckich: św. Józefa i św. Stanisława. Do kolejnych rekolekcji, prawdopodobnie w okolicach Wielkiego Postu 1999, przygotowują się parafie siedleckie: św. Teresy i Miłosierdzia Bożego. Rekolekcje, najlepiej w dwóch parafiach jednocześnie, trwają przez 6 tygodni i obejmują tygodniowo po dwie godzinne katechezy wieczorne w każdej parafii oraz indywidualne spotkania z zainteresowanymi osobami. Księża proboszczowie proszeni są, aby przed rozpoczęciem rekolekcji neokatechumenalnych życzliwie powiadomić całą parafię, a do osób nie wierzących lub stanowiących tzw. margines społeczny, dotrzeć nawet z zaproszeniem pisemnym.

W dalszej kolejności do rekolekcji przygotowują się parafie białkopodlaskie: Bł. Honorata Koźmińskiego oraz Chrystusa Miłosiernego, w której już istnieje — jedyna jak dotąd — wspólnota neokatechumenalna w naszej diecezji. Parafia św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim także prowadzi zaawansowane roz-



mowy z wędrownymi katechistami w sprawie ewentualnych rekolekcji neokatechumenalnych.

Aby zachęcić Księżę Proboszczów do zakładania wspólnot neokatechumenalnych w parafiach, przekazujemy do wiadomości przemówienie Ojca św., które wygłosił 24 stycznia 1997 r. w czasie audiencji dla inicjatorów Drogi Neokatechumenalnej i wędrownych katechistów. Ojciec Święty powiedział między innymi: „Dla wielu doświadczenie neokatechumenalne było drogą nawrócenia i dojrzewania w wierze poprzez *odkrycie chrztu* jako prawdziwego źródła życia i *Eucharystii*, jako kulminacyjnego momentu egzystencji chrześcijanina; poprzez *odkrycia Słowa Bożego*, które przełamywane w braterskiej jedności staje się światłem i przewodnikiem życia; poprzez *odkrycie Kościoła* jako autentycznej wspólnoty misyjnej.

Ilu młodzieńców i dziewcząt dzięki Drodze odkryło swoje powołanie kapłańskie i zakonne. Wasza dzisiejsza wizyta daje dobrą okazję także mnie, by dołączyć się do waszej pieśni uwielbienia i dziękczynienia za «wielkie rzeczy» (*magnalia*), których Bóg dokonuje w tym doświadczeniu Drogi”.

4. Trwają intensywne prace przygotowawcze do I Diecezjalnego Kongresu Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich Diecezji Siedleckiej, który odbędzie się w dniach 23-25 października 1998 r. Program jest już gotowy, prawie wszyscy prelegenci potwierdzili swój udział, a wśród nich Ks. Prymas, Hanna Suchocka, Hanna Gronkiewicz-Waltz, rzecznik prasowy Episkopatu, ks. Andrzej Schulz, Ks. W. Łazewski, Ks. H. Bolczyk, Ks. P. Kulbacki, ks. Zb. Snarski, lokalne władze wojewódzkie i samorządowe i wielu innych.

Kongres przewidujemy na około 550 osób, bo tyle może pomieścić sala. Najprzód zgłoszenia płyną od członków poszczególnych ruchów i stowarzyszeń, wchodzących w skład DRRSK. Jeśli zaistnieje taka potrzeba i możliwość, zwrócimy się do księży dziekanów o ewentualne dosłanie po kilka osób z każdego dekanatu do uczestnictwa w Kongresie. Szczegóły podamy po 12 września, po kolejnym zebraniu roboczym liderów ruchów i stowarzyszeń ze Stałym Sekretariatem Rady. Plakaty informacyjne są w tej chwili w druku (1000 sztuk), niebawem zostaną rozesłane do wszystkich parafii.

5. W dniach 21-23 września odbędą się w Siedlcach (sala kina *Sojusz*, ul. Pułaskiego 9) II Siedleckie Spotkania Społeczne. Pod kierunkiem wikariusza biskupiego ds. laikatu w tym roku organizuje je Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, przy współudziale stowarzyszenia *Civitas Christiana* i Akcji Katolickiej. W tym roku Spotkania poświęcone będą podstawowym prawom człowieka, w 50. Rocznicę uchwalenia przez ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. W programie przewidziano następujące wykłady:

- *Prawo do życia* — ks. prof. dr Tadeusz Styczeń, KUL,
- *Prawo do wolności* — Karol Klauza, redaktor *Niedzieli*,
- *Prawo do małżeństwa i życia w społeczności rodzinnej i domowej* — bp Stanisław Stefanek, ordynariusz łomżyński,

- *Prawo do wychowania i rozwoju fizycznego, intelektualnego i moralnego* — minister Kazimierz Kaper, pełnomocnik rządu ds. rodziny,
- *Prawo do pracy i jej owoców* — Tadeusz Żeleźnik i Zbigniew Borowik,
- *Prawo do własności* — Tadeusz Żeleźnik i Zbigniew Borowik.

Wśród imprez towarzyszących przewidziana jest wystawa fotograficzna pt. *20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II* oraz koncert chóru Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Siedlcach.

## **FORMACJA STAŁA KAPŁANÓW**

9 maja 1998 roku w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Siedleckiej w Nowym Opolu k.Siedlec odbyło się dziesiąte spotkanie (w roku akademickim 1997/98) w ramach formacji stałej kapłanów. Spotkanie to przebiegało według następującego programu:

Aula: godz. 10<sup>00</sup> — Egzamin

Kaplica: godz. 11<sup>00</sup> — Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem oraz z homilią Księdza Biskupa Ordynariusza

Aula: godz. 12<sup>10</sup> — Wykład (teologia pastoralna): *Posługa przepowiadania Bożego słowa* — ks. bp dr Jan Wiktor Nowak

godz. 12<sup>50</sup> — Wykład (teologia dogmatyczna): *Sacrum depositum* — ks. dr Roman Karwacki

Refektarz: godz. 13<sup>15</sup> — obiad

115

*Ks. bp Jan Wiktor Nowak*

### **Posługa przepowiadania Bożego słowa**

Już to, co powiedzieliśmy sobie w dzisiejszej homilii, zwróciło naszą uwagę na posługę przepowiadania słowa Bożego. Uważam ten wykład za bardzo ważny, bo będę przekazywał to, czego naucza Ojciec Święty i czego nauczają dokumenty Kościoła w tym względzie.

1. Powodzenie pastoralnego programu Nowej Ewangelizacji, jakiej wymaga również Kościół w Polsce w zasadniczej mierze zależy również od tego, czy my kapłani, duszpasterze, potrafimy zrozumieć wagę powrotu do nadprzyrodzonych źródeł owocności zbawczej działalności Kościoła. Wrócić do nadprzyrodzonych źródeł owocności zbawczej roli Kościoła. Nie można zapominać o słowach Pana Jezusa, które brzmią jak przestroga: „beze mnie nic uczynić nie możecie”. Beze mnie, to znaczy bez Bożej prawdy i bez Bożego życia. Historia

ludzka w świecie staje się historią zbawienia, czyli uobecnieniem paschalnego misterium Chrystusa pod warunkiem, że wciela się w nią moc z wysoka. Wszystkie inne uwarunkowania mają charakter drugorzędny. Skuteczność zbawca pastoralnego działania tak naprawdę zależy od nadprzyrodzonego obdarowania.

Drugi rozdział Adhortacji Apostolskiej *Pastores dabo vobis*, mówiący o tożsamości kapłańskiej został, w nawiązaniu do proroka Izajasza, zatytułowany: „Namaszczył mnie i posłał”. Te słowa odsłaniają najgłębszą istotę Bożej pedagogiki ewangelizacyjnej. Bóg, zanim kogokolwiek pošle, najpierw go namaszcza, to znaczy wyposaża w to, co jest decydujące dla osiągnięcia pożądanego skutku. Stąd właśnie tak zasadnicze znaczenie ma zawierzenie owej mocy z wysoka. Przez wiele stuleci ewangelizacja była wspierana przez różnorakie uwarunkowania doczesne. Osłabiało to nad wyraz istotne zrozumienie wagi nadprzyrodzonego obdarowania. Mogłoby się nawet wtedy wydawać, że to nie Bóg nam pomaga, ale że my pomagamy Bogu. I trzeba powiedzieć, że pozytywnym skutkiem współczesnej ewangelizacji świata jest otwarcie oczu na potrzebę powrotu do nadprzyrodzonej mocy Kościoła. Stąd właśnie Jan Paweł II mówi o ewangelizacyjnej wiosnie. Ta wiosna jest związana nie z doczesnymi ułatwieniami czy czysto ludzkimi zabiegami, ale z mocą samej Ewangelii. Ta moc jednak potrzebuje naszego zrozumienia i zawierzenia. To w niej trzeba pokładać nadzieję. I ta nadzieja zawieść nie może.

2. Konstytutywnym elementem nadprzyrodzonego obdarowaniem każdego prezbitera jest żywe słowo Boże. Trzeba powrócić do zbawczej mocy tego słowa i znowu trzeba tej mocy zawierzyć. Zawierzenie mocy dobrej nowiny o zbawieniu człowieka w Chrystusie sprawia, że zaczynamy utożsamiać się z wyznaniem Apostoła Narodów: „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. Będziemy to analizować bardzo dokładnie.

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* pisze, że „w obliczu nowej wiosny chrześcijaństwa, czuje się w obowiązku powtórzyć w imieniu całego Kościoła to wołanie św. Pawła: „biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”. Byłoby wskazane, abyśmy i my we własnym imieniu odczuli identyczną potrzebę. Przypatrując się współczesnemu światu dostrzegamy w nim niewątpliwie niedostatek zmysłu wiary. Mówimy, że wiara w dzisiejszym świecie przeżywa kryzys. I gotowi jesteśmy dzielić niepokój samego Chrystusa wyrażony w słowach: „czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę, gdy przyjdzie”. Niedostatek wiary ma różne przyczyny. Jest ważne, żebyśmy zrozumieli, że najistotniejszą przyczyną tego stanu są niedostatki kościelnego przepowiadania. Tak, niedostatki kościelnego przepowiadania. Bo przecież wiemy, że wiara jest przepowiadana, jak nam mówi wyraźnie o tym Pismo święte, zwłaszcza listy Pawłowe. Warto w tym miejscu przypomnieć znamienne wypowiedź Soboru Watykańskiego II, jest ona w Dekrecie o życiu i posłudze kapłanów. Czytamy takie słowa: „Lud Boży jednoczy się przez słowo Boga żywego, wymagane z całą słuszno-

ścią z ust kapłanów”. Ponieważ zaś nikt nie może być zbawiony jeśli wprawie nie uwierzy.

Prezbiterzy jako współpracownicy biskupów mają przede wszystkim obowiązek opowiadania wszystkim Ewangelii Bożej. Aby wypełniając nakaz Pana „idąc na cały świat głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”, tworzyli i pomnażali Lud Boży. Przez zbawcze bowiem słowo rodzi się w sercach niewierzących, a w sercach wierzących rozwija. Dzięki niej powstaje i wzrasta wspólnota wiernych według słów Apostoła: „wiara ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusa”. Prezbiterzy są więc dłużnikami wszystkich, aby dzielić się z nimi prawdą ewangelii, którą się cieszą w Panu (*Presbyterorum ordinis*, 4).

3. Naprawdę biada nam, gdybyśmy nie głosili Ewangelii. Warto jednak zdać sobie sprawę z tego, że Pawłowe „biada” akcentuje nie tyle sam obowiązek głoszenia słowa, co raczej przepowiadanie Ewangelii. Bo tylko ewangeliczne orędzie ma walory zbawcze. „Prezbiterzy — przypomina Sobór — mają uczyć nie swojej mądrości lecz słowa Bożego”, a *Dyrektorium Kongregacji dla Duchowieństwa o posłudze i życiu kapłanów* dodaje jeszcze: „prezbiter z dojrzałą odpowiedzialnością powinien unikać udawania, redukcji, wypaczania i zmieniania treści Boskiego orędzia”. Przepowiadanie nie może sprowadzać się do przekazywania własnych myśli, ukazywania doświadczenia osobistego do prostych wyjaśnień o charakterze psychologicznym, socjologicznym czy filantropijnym. Nie może też zbyt ulegać urokowi retoryki, tak często obecnej w środkach masowego przekazu (nr 45).

Aby móc dzielić się prawdą Ewangelii, trzeba by jej zwiastun sam podjął trud intelektualnego i duchowego otwarcia się na nią. I tu jest potrzebne stałe studium teologiczne, tu jest potrzebna lektura biblijna i medytacja. Bez tego nie można być zwiastunem Bożego słowa. Owocne przepowiadanie nakłada osobiste przystąpienie do komunii słowa Bożego. Powtarzam, przystąpienie do komunii słowa Bożego — osobiste. Tak, jak jest osobiste przystąpienie do komunii, by przyjąć Chrystusa jest stół słowa i do tego stołu słowa trzeba przystąpić osobiście, jak do komunii. To jest pierwszy warunek wystąpienia przed wspólnotą wiernych w roli świadka, a nie nauczyciela tylko. My często powtarzamy, za papieżem Pawłem VI, że świat współczesny żąda od głosicieli Ewangelii, by byli jej świadkami, a nie nauczycielami. Najbardziej wiążącą wymowę to stwierdzenie ma właśnie w odniesieniu do urzędowych ministrów słowa Bożego czyli do nas. Nie można być świadkiem Ewangelii, jeśli jej przesłania nie odniesie się do siebie i nie umieści się w swoim sercu. Warto w tym kontekście rozważyć następujący fragment Adhortacji *Pastores dabo vobis*: „Kapłan jest przede wszystkim szafarzem słowa Bożego”. Już w homilii żeśmy sobie powiedzieli, że słowo Boże stoi na pierwszym miejscu w posłudze kapłańskiej. Kapłan jest konsekrowany i posłany, by głosić wszystkim Ewangelię o Królestwie, wzywając każdego człowieka do posłuszeństwa wiary i prowadząc wierzących ku coraz głębszemu poznaniu i uczestniczeniu w ta-

jemnicy Boga, objawionej i przekazanej nam w Chrystusie. Dlatego przede wszystkim sam kapłan powinien rozwijać wielką osobistą zażyłość ze słowem Bożym. Nie może poprzestać na poznaniu aspektów językowych czy egzegetycznych, chociaż jest to konieczne. Z sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżać się do słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność, zamysł Chrystusowy, tak aby jego słowa, a jeszcze bardziej jego decyzje i postawy były coraz bardziej wyrazistym głoszeniem i świadectwem Ewangelii. Jedynie trwając w słowie kapłan stanie się doskonałym uczniem Jezusa pozna prawdę i będzie rzeczywiście wolny, zdolny stawić czoło wszelkim okolicznościom przeciwnym i obcym Ewangelii.

Kapłan powinien być pierwszym wierzącym w słowo, w pełni świadomym, że jego słowa posługi nie są jego, lecz należą do tego, który go posłał. Nie jest on panem słowa, jest jego sługą, nie jest jedynym posiadaczem tego słowa. Jest dłużnikiem ludu Bożego. Właśnie dlatego, że głosi Ewangelię i po to, aby mógł to czynić, kapłan, tak jak Kościół, powinien pogłębiać świadomość, że sam musi być nieustannie ewangelizowany. Głosi słowo jako sługa, uczestnicząc w urzędzie prorockim Chrystusa i Kościoła. Toteż, aby zagwarantować sobie i wiernym, że przekazuje całą Ewangelię, kapłan jest wezwany do pielęgnowania szczególnej wrażliwości, miłości i otwarcia wobec żywej Tradycji Kościoła, jego Urzędu Nauczycielskiego. Nie są one bowiem słowu obce, ale służą jego właściwej interpretacji i strzegą jego prawdziwego sensu. W homilii cytowałem wypowiedź Konstytucji o Objawieniu Bożym nt. Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który stwierdza, że jest sługą tego słowa, że nie jest ponad tym słowem.

4. Służebny charakter przepowiadania kościelnego ma nie tylko odniesienie do słowa Bożego, ale i do jego słuchaczy. Wiąże się z tym problem tak zwanej pastoralnej adaptacji przepowiadanego orędzia zbawczego. Taki postulat ma wewnętrzne uzasadnienie teologiczne w misterium Wcielenia. Odpowiada elementarnemu wymaganiu pedagogicznemu autentycznej komunikacji ludzkiej i odzwierciedla praktykę Kościoła w ciągu wieków. Adresatem Ewangelii jest zawsze, jak mówi Papież w *Redemptor hominis* „osoba konkretna i historyczna, zakorzeniona w określonej sytuacji i zawsze znajdująca się pod wpływem uwarunkowań psychologicznych, społecznych, kulturowych i religijnych. Bez względu czy jest tego świadoma, czy też nie. Postulat adaptacji oznacza nie tylko troskę o zrozumiały język czy komunikatywność pojęciową, ale nade wszystko zrozumienie potrzeby bezpośredniego powiązania głoszonej Ewangelii z życiem ludzkim i jego problemami”.

We wspomnianym już Soborowym Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów czytamy: „by zaś przepowiadanie kapłańskie w tak trudnych często okolicznościach dzisiejszego świata właściwiej poruszało umysły słuchaczy, winno ono wyjaśniać słowo Boże nie tylko w sposób ogólny i abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia”. Potrzebne jest zatem swojego rodzaju studium tego konkretnego życia, jego zrozumienie bez

oskarżeń i bez potępień, bez pretensji i wymówek, to często się zdarza w naszych kazaniach, a z wyrastającą na podłożu miłości pasterskiej, gotowością wsparcia. To znaczy, trzeba ukazywać drogę możliwości ucieleśnienia Ewangelii w konkretnej codzienności, a nie wymawiać ludziom, krzyczeć na nich, tylko pokazać im, jakie są możliwości wyjścia, ucieleśniając Ewangelię w konkretnej codzienności. W aktualnej polskiej rzeczywistości spore trudności stwarza problem adaptacji Ewangelii w odniesieniu do sfery zaangażowania politycznego. Wypada jasno i wyraźnie stwierdzić, że zbawcze słowo Boże ma prawo obywatelstwa i w tym zakresie ludzkiej aktywności, bo ten zakres potrzebuje światła i mocy Ewangelii.

„Adaptacja” — „upolitycznienie kościelnego przepowiadania” odnosi się jednak jedynie do tego wymiaru, który można by nazwać „metapolitycznym”, a więc do wymiaru rozważnej troski o dobro wspólne. Nie ma natomiast zastosowania do tak zwanej walki o władzę, naturalnie innych, czyli uprawnionych skądinąd zabiegów o uzyskanie społecznego mandatu pełnienia władzy. Walka ta bowiem opiera się o partykularne opcje, które ludzi dzielą. Pastoralna misja Kościoła zasadza się na jednoczeniu, na łączeniu, a nie na dzieleniu. Proszę sobie w tym względzie przeczytać trzy przemówienia do trzech grup biskupów polskich, którzy byli na przełomie lutego *Ad limina apostolorum*, stąd też przepowiadanie kościelne nie może opowiadać się po jakiegokolwiek stronie partyjnej, ale ogółowi wiernych musi przypominać zasady, normy rozważanej i rozważnej, i odpowiedzialnej troski o dobro wspólne. Chodzi tu zatem o głoszenie przede wszystkim katolickiej nauki społecznej, która nie jest ideologią. Dlatego trzeba ją bardziej poznać i trzeba ją głosić na ambonie, bo ona nie jest ideologią, ale integralnym składnikiem zbawczego orędzia.

5. Służebna postawa wobec słowa Bożego, w aspekcie formalnym, przejawia się w zatroskaniu o jego liturgiczną proklamację. Co mam na myśli? Kiedy mówimy o przepowiadaniu najczęściej myślimy o naszej kapłańskiej posłudze. Tymczasem ta posługa ma charakter wtórny, drugoplanowy. Zbawcze słowo Boże w najbardziej krystalicznej postaci pojawia się wtedy, gdy słuchamy czytań biblijnych. W Konstytucji o liturgii nr 7 czytamy: „Gdy w Kościele czyta się Pismo Święte wówczas On sam, [Chrystus] mówi”. Tam mówi Chrystus, to jest najważniejsze. Wiara rodzi się i rozwija w pierwszym rzędzie w oparciu o proklamowane słowo Boże. Stąd niesłuchanie ważną naszą powinnością duszpasterską jako sług słowa Bożego jest zadbanie na podobieństwo biblijnego Samuela, by żadne słowo Boże nie padło na ziemię. Pociąga to za sobą konieczność podjęcia troski o rzetelne przygotowanie liturgii słowa. I tutaj właśnie apeluję do młodych kapłanów. Przecież to młodzi kapłani przychodzący do parafii powinni zająć się formacją grupy lektorów i to nie tylko pod względem dobrej emisji słowa, tylko równocześnie z wytłumaczeniem im przy tej okazji, co to słowo zawiera w swojej treści. Nie potrzeba tworzyć jakichś kół biblijnych czy też kręgów biblijnych. To będzie najbardziej naturalna forma

tworzenia tych, którzy będą mieli pogłębione słowo Boże. A pod tym względem musimy powiedzieć sobie, że wiele jest do zrobienia. Tak samo psalterzystów. Rzadko słyszę, żeby ktoś wykorzystywał psalmy. A przecież te psalmy w całości zmierzają do tego, żeby prawdę zawartą w Ewangelii w pierwszym czytaniu ukazać w konkretnym zastosowaniu do działania ludzkiego. Trzeba też odpowiednio do tego przygotować ministrantów, bo to jest cała oprawa, także organistę, żeby pieśni były dobrane do tematyki, jaka postulowana jest w słowie Bożym na daną niedzielę.

Jan Paweł II, i to warto sobie zanotować, w liście apostolskim *Dominicae cenae* o tajemnicy i kulcie Eucharystii, mając na uwadze to zatroskanie właśnie o prawidłowy przebieg liturgii słowa pisze między innymi: „Zabezpieczając te czynności przed jakąkolwiek sztucznością trzeba w nich jednocześnie wyrazić taką umiejętność, taką prostotę i zarazem dostojność, ażeby w samym już sposobie czytania, czy śpiewania liturgicznego odzwierciedlił się charakter świętego tekstu”. Nie bez znaczenia jest też nasz dobry przykład właściwego zachowania się podczas proklamacji słowa Bożego, zwłaszcza Ewangelii, jak ją czytamy, jakie gesty przy tym wykonujemy. W tym również troska o poszanowanie i stosowny wygląd księgi czytań, bo czasami jest ona w oplakany stanie i nie można by jej nieść w procesji, a chcemy do tego doprowadzić, Stół Słowa i pierwszeństwo słowa Bożego to między innymi w tym celu do katedry nabyliśmy Ewangeliarz, to w tym celu Ewangeliarz nowy sprowadziliśmy z Rzymu, żeby on był używany podczas misji ewangelizacyjnych, gdy jest eksponowane słowo Boże i gdy nim błogosławimy.

6. Odpowiedzialność za słowo Boże przejawia się także w tematyce i treści głoszonego kazania. To właśnie w kontekście liturgicznym zachodzi konieczność przepowiadania homilijnego. Homilia jest naszą służbą w stosunku do proklamowanego słowa Bożego, które jedno jedyne nie tylko o zbawieniu mówi, ale to zbawienie urzeczywistnia. Właśnie z uwagi na ten bezpośredni związek z proklamowanym słowem Bożym, homilii przysługuje prymat wśród wszelkich innych form przepowiadania Ewangelii. Proklamowane słowo Boże potrzebuje naszej posługi homilijnej i zadaniem homilii jest wcielenie jedyne i niezmiennego słowa Bożego w rzeczywistość pojęciową, językową i kulturową uczestników zgromadzenia liturgicznego. Bo chociaż proklamowane w czytaniach słowo Boże prawdziwie uobecnia Chrystusowe misterium zbawcze, nie wolno zapominać, że księgi Pisma świętego należą do świata innej epoki i kultury, i zawierają wyrażenia i pojęcia dzisiaj niezrozumiałe dla współczesnego człowieka. Te właśnie okoliczności wskazują też na potrzebę homilii. Musi ona jednak sprostać elementarnym wymaganiom.

Jakie to są elementarne wymagania homilii? Homilią jest tylko ta forma przepowiadania, która pozostaje w służbie proklamowanego słowa Bożego. Aby zadośćczynić tej służebności nie wystarczy cytować tekstów biblijnych, czy opowiadać Ewangelię własnymi słowami. Trzeba zadbać o wydobywanie na jaw

prawdy, jaka jest zawarta w czytaniach, bo to ona właśnie niesie zbawienie, prawda zawarta w czytaniach mszalnych. To ta prawda określa właściwy temat homilii, który w każdym wypadku powinien być jasno sprecyzowany.

W prawidłowej homilii jednak, zgodnie z tym, co już wcześniej było przede mną powiedziane, chodzi nie tylko o Bożą prawdę, w obliczu której należy postawić słuchaczy, ale i o ukazanie konsekwencji życiowych tej prawdy. Stąd w homilii powinny być dwie zasadnicze części. Pierwsza jest w służbie Bożej prawdy, a druga jest w służbie człowieka wezwanego do jej ucieleśnienia.

Warto pod tym kątem prześledzić homilie papieskie Jana Pawła II, choćby z tej ostatniej pielgrzymki. Zauważymy, że zawsze są te części, o których tu mówimy, że zawsze jest pierwsza w służbie prawdy Bożej, można zobaczyć w homilii we Wrocławiu, jest wprawdzie pierwsza część w służbie prawdy Bożej, ukazująca wielką prawdę Eucharystii, a potem jest ta druga w służbie człowieka wezwanego do jej ucieleśnienia, to znaczy Eucharystia, która wyzwala człowieka do pełnej wolności. Bo przecież i taki temat był Kongresu Eucharystycznego, i taki był temat homilii Ojca Świętego. I wszystkie homilie, jakiegokolwiek byśmy przeanalizowali, to mogłaby być nasza osobista lektura, nasze wewnętrzne ubogacenie. Dobra homilia ma także, i powinna mieć, kontekst liturgiczny, mianowicie jest ona w służbie wtajemniczenia w liturgiczne misterium. I znowu odwołuję się do papieskiej homilii. W papieskich homiliach z ostatniej pielgrzymki jest częste odwoływanie się do stałych tekstów mszalnych. Papież przypomina te teksty i wyprowadza z nich konkretne wnioski, czyli stawia je w służbie, jak powiedziałem, w służbie człowieka, który ma ucieleśniać prawdę wyrażaną w homilii Papieża. Ale nie tylko to, nie tylko teksty mszalne, ale pieśni kościelne. I znowu mamy przykład z ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego, homilię wygłoszoną przez Ojca Świętego na Jasnej Górze, gdzie Papież rozpoczął od pieśni, która jest wymową dla całej tematyki pielgrzymki Ojca Świętego, i która ma charakter równocześnie eucharystyczny i maryjny. *Bądźże pozdrowiona Hostyjo żywa, w której Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa. Witaj Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w Świętej Hostyi.* I Ojciec Święty homilię ustawia tam na szczycie, na Jasnej Górze w takim aspekcie. Papież wyraźnie mówi, że „ja tę pieśń często rozważam, bo ona ma głębokie treści”. Co więcej, jest też chyba miejsce najstosowniejsze, gdy chodziło o *Bogurodnicę*, to jest jeszcze na Jasnej Górze. „Jest też miejsce chyba najstosowniejsze — mówi Papież, — ażeby przypomnieć najstarszą polską pieśń” i dodaje: „ale może ją zaśpiewamy”. Wszyscy zaczęli śpiewać *Bogurodnicę*. Wiemy, że w pierwszej fazie śpiewało wielu w dalszej kolejności śpiewali kapłani, bo najczęściej z ludem śpiewają, a ostatnie zwrotki śpiewał solo sam Papież. Ale jest w tej homilii jeszcze coś w nawiązaniu do pieśni, Papież powiedział tak: „Zamiast zakończenia proszę o pieśń *Z dawna Polski Tyś Królową* i parę słów konkretnych w służbie człowieka wyciągnę z tej pieśni”. A więc mamy takie bogactwo, bo nasze pieśni są naprawdę bogate w treści teologiczne i naprawdę trzeba je



przeanalizować i tak głosić homilię. I dlatego powiedziałem, ten punkt ważny, gdy idzie o kontekst liturgiczny przygotowania lektorów, psalterzystów, organisty. Także cała wspólnota to przeżywa.

Istotnym dopełnieniem przepowiadania homilijnego jest przepowiadanie katechetyczne. Proszę sobie porównać *Dyrektorium Katechetyczne Kongregacji dla Duchowieństwa i Ewangelizacji za pośrednictwem mass-mediów*, czyli także gdy idzie o mass-media, instrukcja Papieskiej Rady ds Środków Masowego Przekazu *Aetatis novae*, ale to wymagałoby oddzielnej analizy. Jeżeli Pan Bóg pozwoli, to może kiedyś omówimy to sobie w oddzielnym wykładzie.

## 116

Ks. Roman Karwacki

### Sacrum depositum

Sobór Watykański II uczy: „Bóg postanowił najtąskawiej, aby to, co dla zbawienia wszystkich narodów objawił, pozostało na zawsze zachowane w całości i przekazywane było wszystkim pokoleniom. Dlatego Chrystus Pan, w którym całe Objawienie Boga najwyższego znajduje swe dopełnienie (por. 2 Kor 1,3; 3,16-4,6), polecił Apostołom, by Ewangelię przyobiecana przedtem przez Proroków, którą sam wypełnił i ustami własnymi obwieścił, głosili wszystkim, jako źródło wszelkiej prawdy zbawiennej i normy moralnej, przekazując im dary Boże. Polecenie to zostało wiernie wykonane przez Apostołów, którzy nauczaniem ustnym, przykładami i instytucjami przekazali to, co otrzymali z ust Chrystusa, z Jego zachowania się i czynów, albo czego nauczyli się od Ducha Świętego, dzięki Jego sugestii, jak też przez tych Apostołów i mężów apostołskich, którzy wspierani natchnieniem tegoż Ducha Świętego, na piśmie utrwaliли wieść o zbawieniu. Aby zaś Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana, zostawili Apostołowie biskupów jako następców swoich «przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie». Ta więc Tradycja święta i Pismo święte obu Testamentów są jakby zwierciadłem, w którym Kościół pielgrzymujący na ziemi ogląda Boga, od którego wszystko otrzymuje, aż zostanie doprowadzony do oglądania Go twarzą w twarz, takim jaki jest (por. 1 J 3,2)”.<sup>1</sup>

Ten święty depozyt (*sacrum depositum*) Objawienia Bożego oznacza ogół objawionych prawd wiary, które Jezus Chrystus powierzył swemu Kościołowi i zlecił mu misję strzeżenia ich. Sobór Watykański II uczy: „Święta Tradycja i Pismo św. stanowią jeden święty depozyt słowa Bożego powierzony Koś-

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, n. 7.

ciółowi. Na nim polegając, cały lud święty zjednoczony ze swymi pasterzami trwa stale w nauce Apostołów, we wspólnocie braterskiej, w łamaniu chleba i w modlitwach (por. Dz 2,42gr.), tak iż szczególna zaznacza się jednomyślność przełożonych i wiernych w zachowywaniu przekazanej wiary, w praktykowaniu jej i wyznawaniu. Zadanie zaś autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane-go czy przekazanego przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa. Urząd ten Nauczycielski nie jest ponad słowem Bożym, lecz jemu służy, nauczając tylko tego, co zostało przekazane. Z rozkazu Bożego i przy pomocy Ducha Świętego słucha on pobożnie słowa Bożego, święcie go strzeże i wiernie wyjaśnia. I wszystko, co podaje do wierzenia jako objawione przez Boga, czerpie z tego jednego depozytu wiary. Jasne więc jest, że święta Tradycja, Pismo św. i Urząd Nauczycielski Kościoła, wedle najmądrzejszego postanowienia Bożego, tak ściśle ze sobą się łączą i zespalają, że jedno bez pozostałych nie może istnieć, a wszystkie te czynniki razem, każdy na swój sposób, pod natchnieniem jednego Ducha Świętego przyczyniają się skutecznie do zbawienia dusz”.<sup>2</sup>

Kościół wypełnia tę misję w każdej epoce. Sobór Watykański I przypomina: „Nauka wiary objawiona przez Boga nie została podana jako filozoficzny twór, który może być udoskonalony przez umysł ludzki, ale jako Boski depozyt przekazana jest Oblubienicy Chrystusowej, aby go wiernie strzegła i nieomylnie wyjaśniała”.<sup>3</sup> Natomiast Sobór Watykański II uczy: „Namaszczenie przeto apostołskie, które w szczególny sposób wyrażone jest w księgach natchnionych, miało być zachowane w ciągłym następstwie aż do czasów ostatecznych. Stąd Apostołowie, przekazując to, co sami otrzymali, upominają wiernych, by trzymali się tradycji, które poznali czy to przez naukę ustną, czy też przez list (por. 2 Tes 2,15), i aby staczali bój o wiarę raz na zawsze sobie przekazaną (por. Jd 3). A co przez Apostołów zostało przekazane, obejmuje wszystko to, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez Lud Boży i pomnożenia w nim wiary. I tak Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy”.<sup>4</sup>

Duch Święty zesłany Kościołowi ożywia oraz kieruje jego misją i świadectwem. Duch Święty pomaga w zachowaniu *świętego depozytu* oraz działa w jego przekazywaniu, głoszeniu Ewangelii. On jest źródłem i normą tego głoszenia. Należy pozwolić Mu dokonać swego działania. Sługa zaś słowa wyzbywa się własnej mądrości, by wszystko w nim było z Boga.<sup>5</sup> Sobór Watykański II

<sup>2</sup> Tamże, n. 10.

<sup>3</sup> Sobór Watykański I, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius* (24.04.1870), DS 3020; BFn I 65; II 45.

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, n. 8.

<sup>5</sup> Zob. Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, t. 1, Paryż 1981, t. 1, s. 52.

napomina: „Konieczną przeto jest rzeczą, by wszyscy duchowni, zwłaszcza kapłani Chrystusowi, i inni, którzy, jak diakoni i katecheci, zajmują się prawowicie posługą słowa, dzięki wytrwałej lekturze i starannemu studium przyłgnęli do Pisma świętego, aby żaden z nich nie stał się «próżnym głosicielem słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem», podczas gdy winien z wiernymi sobie powierzonymi dzielić się ogromnymi bogactwami słowa Bożego, szczególnie w liturgii świętej”.<sup>6</sup>

## **POMOCE DUSZPASTERSKIE**

117

*Ks. Roman Karwacki*

### **Duch Święty źródłem wolności**

„Gdzie jest Duch Pański — tam wolność” (2 Kor 3,17). Duch Święty jest źródłem wolności. Znaczy to również, że Duch Święty jest źródłem odwagi, śmiałości oraz heroizmu.<sup>1</sup>

Wolność, której źródłem jest Duch Święty, to nie samowola będąca karykaturą wolności, mogąca ją zupełnie zniszczyć. Albowiem wolność związana jest nierozzerwalnie z prawdą oraz z miłością. Zaś Duch Święty jest Duchem Prawdy (por. J 15,26), doprowadzającym do całej prawdy (por. J 16,13), która wyzwala (por. J 8,32). On też rozlewa w sercach miłość (por. Rz 5,5). Chrześcijanin, którego Duch Święty napełnia miłością Bożą, wypełnia prawo, którego duszą jest miłość. Augustyn pisze: „Nie jest on pod prawem, ale nie jest bez prawa”.<sup>2</sup> Treść takiego prawa stanowi normę postępowania chrześcijanina. Tomasz z Akwinu ujmuje to następująco: „Człowiekiem wolnym jest ten, kto należy do siebie; niewolnik należy do swojego pana. Tak więc ten, kto działa spontanicznie, działa w sposób wolny, kto otrzymuje impuls do działania od kogoś drugiego, nie działa w sposób wolny. Kto więc unika zła nie dlatego, że to jest zło, ale z racji przykazania Pana, nie jest wolny. Natomiast ten, kto unika zła, ponieważ to jest zło, jest człowiekiem wolnym. Otóż to właśnie sprawia Duch

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, n. 25.

<sup>1</sup> Zob. Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu *Libertatis constantia*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji nauki wiary 1966-1994*, Tarnów 1995, s. 246.

<sup>2</sup> „Non est sub lege sed cum lege”, Augustyn, *In Joan. Ev. tr. III*, 2; PL 35,1937; „Ut sancta voluntas impleat legem, non constituta sub lege”, Augustyn, *De spir. et litt.* 9, 15; PL 44,209.

Święty, który doskonalili wewnętrznie naszego ducha przekazując mu nowy dynamizm, tak że powstrzymujemy się od zła z miłości, jak gdyby nakazywało to nam prawo Boże. W ten sposób duch nasz jest wolny, co nie znaczy, że nie jest poddany Bożemu prawu, bowiem wewnętrzny dynamizm skłania go do czynienia tego, czego wymaga prawo Boże”.<sup>3</sup> Prawo Boże, to „doskonałe prawo, prawo wolności” (Jk 1,25).

Św. Paweł mówi: „powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie jej wolności jako zachęty do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywienci służcie sobie wzajemnie! Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego*” (Ga 5,13-14). Człowiek jest wolny dzięki mocy Ducha Świętego. Działanie Ducha Świętego jest podstawą naszej wolności.<sup>4</sup>

Duch Święty, źródło wolności jest Duchem Uświęcicielem, Sprawcą promieniowania świętości. Albowiem bez świętości nie ma prawdziwej wolności: „Nie bądźcie więc niewolnikami ludzi” (1 Kor 7,23).

---

<sup>3</sup> Tomasz z Akwinu, *In II Cor.* c. 3 lect. 3.

<sup>4</sup> Zob. H. Schlier, *ελευθερος*, TWNT, t. 2, s. 495.

# SPIS TREŚCI

## DZIAŁ URZĘDOWY

### Episkopat Polski

95. Komunikat z 295 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski ..... 357  
96. List Pasterski o poświęceniu czasu pracy i wakacji w Duchu Świętym ..... 359

### Biskup Siedlecki

97. Homilia Biskupa Siedleckiego na zakończenie II roku Formacji stałej Kapłanów .. 363  
98. List Biskupa Siedleckiego do Czcieli Matki Bożej Różańcowej ..... 366  
99. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Pratulinie 31 maja ..... 367  
100. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona w Uroczystość Trójcy Świętej w Opolu Nowym ..... 372  
101. Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała ..... 374  
102. Rozważanie Biskupa Siedleckiego podczas Liturgii Godzin (Kor 12,4-6). Konferencja Księży Dziekanów ..... 378  
103. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas udzielania święceń kapłańskich ..... 380  
104. Rozważanie Biskupa Siedleckiego w dniu modlitw o poświęcenie kapłanów .... 383  
105. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas Diecezjalnego Dnia Chorych w Kodniu ..... 386  
106. List Biskupa Siedleckiego do księży proboszczów w sprawie wyborów Parafialnych Rad Duszpasterskich ..... 390  
107. Statut Parafialnych Rad Duszpasterskich Diecezji Siedleckiej ..... 390  
108. Regulamin wyboru Parafialnych Rad Duszpasterskich ..... 393  
109. Dekret erygujący Katolickie Stowarzyszenie Strażaków Diecezji Siedleckiej ... 394  
110. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 395

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z życia Diecezji

111. I Diecezjalny Kongres Różańcowy ..... 398  
112. Święcenia diakonatu ..... 400  
113. Święcenia kapłańskie ..... 401  
114. *Ks. Ryszard Borkowski*, Konferencja Księży Dziekanów i Rady Kapłańskiej ... 402

### Formacja stała kapłanów

115. *Ks. bp Jan Wiktor Nowak*, Posługa przepowiadania Bożego słowa ..... 405  
116. *Ks. Roman Karwacki*, Sacrum depositum ..... 412

### Pomoce duszpasterskie

117. *Ks. Roman Karwacki*, Duch Święty źródłem wolności ..... 414

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP. 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1